

**Dziecko
dziecka**



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU IŁASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60



**OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO**



fak. 1835

fak. 1840

KONTAKTY

Nr 15 (1171)

13 KWIETNIA 2003

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

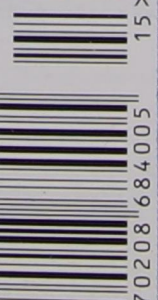
**Prof. Andrzej Strumiłło: Cudem jest, że istnieję, że życie odradza się co wiosnę
i suche ziarno zaczyna żyć...**

Cud



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840



OKNA
DELTA

o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!

Raty 0%

* bez odsetek
* bez prowizji
* bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55

Ostrów Maz., Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80

mj

kostka brukowa

Zakład Produkcji Elementów Budowlanych

i Kruszywa

18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,

tel./fax (0 86) 217 25 42

JEDWABNE

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2003

602 666 111

602 050 602

HURTOWNIA MIĘSNO-WĘDLINIARSKA



poleca:

- codziennie świeże mięso wieprzowe i drobiowe
- wędliny w pełnym asortymencie
- szeroką gamę produktów spożywczych

Dbamy o dobrą jakość i niską cenę produktów
Nasi klienci mogą liczyć na profesjonalną i życzliwą obsługę

Zapraszamy na zakupy do hurtowni CMW

od poniedziałku do piątku 4.00–18.00

w sobotę 4.00–14.00

Łomża, ul. Poznańska 36B

TO SIĘ OPŁACI!

Zamówienia realizowane

również przez telefon: (0 86) 216-97-27, 216-97-28

f. 2037



**My klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.**

0800-400-400

218-10-26

96-21



REKLAMA

- Pokrycia dachowe:

Blacha dachówkowa

Blacha trapezowa

Blacha płaska

- Systemy rynnowe

- Folie dachowe

- Okna -PCV, ALU

- Okna dachowe

- System elewacyjny - marmoroc

KOLBIS®

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165

tel/fax (0...86) 216-58-56

tel. kom. 0-501-555-725

f. 1837

HURTOWNIA

GLAZURA

KRÓLEWSKA

Duży zakup premiowany wczasami!

Zapraszamy

Łomża, Legionów 52 (dworzec PKS)

tel.(086)218-05-86

O F E R U J E M Y:

- glazurę, terakotę krajową i importowaną
- gresy, klinkier, panele
- listwy mosiądz, aluminium, PCV
- kleje polskie, importowane (od 13 zł)
- TANIĄ GLAZURĘ I GRESY od 13,50 zł
- DOWÓZ GRATIS — RATY — UPUSTY
- realizujemy zamówienia indywidualne

FAK. 1659

„INSTAL-BUD”

Łomża, ul. Piłsudskiego 115, tel. 473-77-69

WIOSENNA PROMOCJA

**Atmos, Vissman, Dieterich
oraz piece węglowe**

Ponadto:

**grzejniki: stalowe, aluminiowe, miedziane
Artykuły hydrauliczne, pokrycia dachowe**

FACHOWE PORADY I WYKONAWSTWO

f. 2065

Okna z PVC

niemiecki system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- profile 3–5 komorowe
- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000)
- raty

**Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC**

Zaprasza
OKNAL
PRODUCENT

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**PRZEWÓZ OSÓB
DO WŁOCH I POWRÓT
Z KAŻDEGO MIEJSCA
(WYJAZD Z POLSKI
W PIĄTKI, WYJAZD
Z WŁOCH W NIEDZIELE)**

**WYNAJEM
BUSÓW**

**„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21**

0-603 613-265;

0-504 481-286;

0-505 233-330



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziaara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość:

Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka:

Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.



Jak dobry pomysł obrócić w jego zaprzeczenie? W Podlaskiem, jak nigdzie indziej, będzie to można sobie obejrzeć. Padną przy okazji zapewne słowa arogancji władzy i centralnych instytucji. Słusznie. Ale bardziej niż arogancja, kłania się nasze polskie bałaganiarstwo.

W środę, 16 kwietnia, w Atenach (gm. Nowinka), odbędzie się „Szczyt na rzecz referendum”. Tego samego dnia premier Leszek Miller podpisze w stolicy Grecji traktat akcesyjny.

Ateny są niewielką wsią nad malowniczym jeziorem Blizno. Większość jej mieszkańców to właściciele domków letniskowych. „Prawdziwych” gospodarzy jest kilkunastu. Dlatego też po zakończeniu sezonu, w Atenach zapada senna cisza do wiosny. I oto niespodziewanie dla wszystkich, Ateny znalazły się na ustach całej Polski. A wszystko za sprawą pikniku europejskiego, na który przybędzie wiele VIP-ów i gwiazd (Michał Żebrowski i Anna Przybylska).

— Ale zamieszanie — ocenia szum wokół Aten sołtys Marian Kunicki. — Bez przerwy dzwonią do nas dziennikarze i pytają, co my na to. A my tak naprawdę nic nie wiemy. Nikt nas nie informuje, co się będzie działo. Nie jesteśmy nawet pewni, czy nas tam wpuszczą. Chodzą słuchy, że to impreza zamknięta.

Podobnymi informacjami dysponuje Marek Motybel, wójt gminy Nowinka.

— Jeszcze nic nie wiem — tłumaczy zdenerwowany natarczywymi pytaniami przedstawicieli mediów. — Wiem, że piknik ma się odbyć, ale szczegółów nie znam.

Po raz pierwszy o „szczycie” władze gmi-

ny dowiedziały się pod koniec marca. Jak wyjaśnia wójt, zaskoczenie mieszało się wówczas z radością.

— Cieszymy się, bo taki szczyt z udziałem znakomitych gości będzie dobrą okazją do promocji naszej gminy — uważa Motybel.

„Szczyt” zorganizowany będzie na terenach należących do Nadleśnictwa Suwałki. Na wielkiej scenie, nad którą rozpięty będzie namiot, odbędą się występy artystyczne i dyskusje. Przedstawione zostaną fragmenty musicalu „Kwiaty we włosach”. Niestety, nie wiadomo, czy piknik będzie miał charakter zamknięty. Krąży wiele sprzecznych informacji. Początkowo uczestniczyć w nim mieli tylko zaproszeni goście. Ostatnio jednak pojawiają się informacje, że wstęp będzie wolny.

„Szczyt” od 13.00 do 21.00 będzie transmitowała TVP i Polskie Radio. Przewidziane są także bezpośrednie połączenia z greckimi Atenami, gdzie premier Leszek Miller podpisze traktat akcesyjny.

Przed unijnym referendum i ze sceny w Atenach nad jeziorem Blizno, i premier z Aten nad Morzem Śródziemnym przekonywać będą, że jedyną szansą dla Polski jest głosowanie na „tak”. Przekonanych. I zdziwią się pewnie bardzo, gdy okaże się, że chłopcy z Aten w Podlaskiem i ich wojewódzcy sąsiedzi zagłosują, jak wynika z sondaży, na „nie”.

Na zdjęciu: młode i stare pokolenie Aten, czyli sołtys z wnuczką

Produkcja i sprzedaż betonu komórkowego

PUSTAK BIAŁY

do 5.05.2003 r.

PROMOCJA!

TRANSPORT GRATIS!

Wyszków, ul. Leśna 1

tel./fax (029) 742-54-88, tel. (029) 742-80-66



GORĄCY OKRES W SZKOŁACH: egzamin na zakończenie nauki w szkole podstawowej pisali uczniowie klas szóstych. Rozpoczęła się również rekrutacja do szkół ponadgimnazjalnych. W odróżnieniu od lat poprzednich, absolwenci gimnazjów mogą złożyć dokumenty tylko w trzech wybranych (do 16 maja). O przyjęciu zadecydują przede wszystkim wyniki egzaminu, który odbędzie się 8 i 9 maja, oraz świadectwo i dodatkowe osiągnięcia ucznia z różnych dziedzin.

GIGANTYCZNY POŻAR kilkuset hektarów trzcinowisk i łąk w Biebrzańskim Parku Narodowym udało się ugasić strażakom i pracownikom BPN. Ogień, na szczęście, nie przeniósł się na podziemne pokłady torfu, które mogą płonąć miesiącami, a jedynym sposobem na ugaszenie są ulewne i długotrwałe deszcze.

EKSTRALISTA: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy, Okręgowa Spółdzielnia Zambrów oraz zakład „Kurpianka” w Kolnie (należy do OSM Grajewo), które skupują ponad 80 proc. mleka w klasie ekstra, będą mogły bez ograniczeń sprzedawać wszystkie wyroby na rynku Unii Europejskiej i korzystać z dopłat do produkcji. „Mlekowita” Wysokie Mazowieckie, Mlekpól Grajewo, SM Łapy, SM Mońki, OSM Hajnówka, „Somlek” Sokółka, „Polser” Siemiatycze i Suchowola. Suwałki, które skupują ponad 70 proc. mleka w klasie ekstra, muszą przetwarzać je na oddzielnych liniach.

GŁOSOWANIA NA „TAK” w referendum unijnym oczekują od swoich sympatyków działacze podlaskiej Platformy Obywatelskiej. Zaapelowali o poparcie integracji Polski z Europą tym mocniej, że krajem targają wstrząsy i afery (Rywina, zmiany w rządzie, sejmowe głosowania na „dwie ręce”), które mogą zniechęcać do polityki. W połowie maja podlaska PO zamierza zorganizować w Białymstoku cykl imprez pod hasłem „Dzień Integracji Europejskiej” z udziałem czołowych postaci tej partii.

CZTERY LATA WEZWAŃ I UPOMNIENI zajęło łomżyńskiej Straży Miejskiej nakłonienie władz Polskich Kolei Państwowych do posprzątania około dwóch hektarów terenów, jakimi administruje kolej w centrum Łomży. Ekipa przysłana została dopiero, gdy zarząd nad nieruchomościami przejęła dyrekcja PKP w Białymstoku. Straż Miejska zamierza podobnie konsekwentnie sprawdzić stan czystości innych posesji w mieście, a złasz-

cza skontrolować, czy ich właściciele mają umowy z wyspecjalizowanymi firmami usuwającymi odpady.

BUDOWA TRZECIEGO KOŚCIOŁA w Grajewie stoi pod znakiem zapytania. Na wniosek radnych, burmistrz wstrzymał podjętą wcześniej uchwałę o zmianie zagospodarowania przestrzennego miasta, co miało stać się początkiem budowy świątyni.

OSKARŻENI O FAŁSZOWANIE STATYSTYK zostali naczelnik Wydziału Kryminalnego i jego podwładny z II Komisariatu Policji oraz komendant III Komisariatu w Białymstoku. To nie jedyny przypadek tego policyjnego procederu: wcześniej zarzut ten prokuratura postawiła byłemu szefowi II Komisariatu i obecnemu I Komisariatu. Raport o rezygnacji ze stanowiska komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku zło-



żył inspektor Jan Kulesz. Jako oficjalny powód decyzji podał nabycie prawa do emerytury.

„SEREK WIEJSKI”, najsłynniejszy twarogowy wyrób Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy, „schodzić” będzie z nowej linii technologicznej, której rozruch właśnie się rozpoczął. Najnowocześniejsze urządzenia zostały kupione w USA. Pozwoli to na zwiększenie produkcji, bowiem niezmiennie rośnie „serkowe” zapotrzebowanie.

NIE MA KOMPROMISU w bulwersującej mieszkańców Łomży sprawie utworzenia kolejnego niepublicznego zakładu podstawowej opieki zdrowotnej. Chce go utworzyć grupa lekarzy z dotychczasowej Przychodni Rejonowej nr 3, należącej do Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Radni powiatu, któremu podlega ZPOZ, odrzucili wniosek o wynajęcie „sprywatyzowanym” lekarzom dotychczasowej siedziby przy ul. Wyszyńskiego.

ODWOŁANIE DYREKTORA Janusza Czarnego stało się efektem kontroli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w łomżyńskim Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych. Dyrektor Czarny był twórcą Liceum przed 10 laty i od początku kierował jego działalnością. Ministerstwo nie ujawnia szczegółowych powodów jego zdymisjonowania.

GRAND PRIX I I NAGRODE WYŚPIEWAŁ Chór Akademii Medycznej w Białymstoku na I Ogólnopolskim Konkursie Pieśni Pasyjnej w Bydgoszczy.

PAWEŁ MOSKWA Z WARSZAWY ZWYCIĘŻYŁ w VII Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym w Białymstoku, organizowanym przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA.

TRWA PIĄTA EDYCJA KONKURSU AMBASADOR BIZNESU, organizowanego przez Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego w Białymstoku. Rozstrzygnięcie

ZNAKI CZASU

- „Nie ma wojny na górze, jest troska o Polskę i demokrację”, zapewnił prezydent Aleksander Kwaśniewski. Prezydent i premier proponują przedterminowe wybory parlamentarne 13 czerwca 2004 roku.

- „Nie zbijajcie swojego kapitału na obawach i lękach zwykłych ludzi. Liczę, że będziecie potrafili wlać nadzieję w rolników, nauczycie ich korzystać z pomocy Unii Europejskiej, uspokoić atmosferę na wsi”, mówił minister rolnictwa Adam Tański do organizacji rolniczych.

- Od 15 do 20 tysięcy Polaków weźmie udział w majowej pielgrzymce do Watykanu z okazji 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II.

- Listę około stu krajowych firm, które mogłyby prowadzić interesy z Irakiem po zakończeniu wojny, przygotowują polskie władze. Lista ma być przedstawiona administracji amerykańskiej.

- W Polsce pojawiły się dwa pierwsze podejrzenia zarażeń groźnym wirusem SARS: pacjentka z Krakowa wróciła z Chin, a pacjent z Myślenic przebywał w Tajlandii.

- Samoloty do przewożenia najważniejszych osób w państwie mają kosztować 240 mln dolarów. 80 mln dolarów dostawca odbierze w naturze, kupując polskie półtusze wieprzowe, szyny i usługi polskich uzdrowisk.

- Nielegalne nagrody kwartalne, które pochłonęły ponad 362 tys. zł, przyznawał sobie w latach 1998–2000 Zarząd Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie, stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. Wiceprzewodniczący Fundacji, były minister obrony narodowej w rządzie Jana Olszewskiego, Jan Parys i sekretarz Andrzej Tłomacki, którzy nadal zarządzają Fundacją, pobrali po ponad 94 tys. zł w ramach nagród kwartalnych i muszą je zwrócić.

- „Nie myśl, jak oszczędzać, myśl, jak zarobić” to rada Danuty Wanick, przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, skierowana do ministra Grzegorza Kołodki.



Gdyby działacze samorządowi nie byli podatni na rozgrywki polityczne swych partyjnych liderów, Polska lokalna bardzo by na tym zyskała

Bunt

Radni Samoobrony w Sejmiku Województwa Podlaskiego otwarcie sprzeciwili się Andrzejowi Lepperowi, który zażądał od nich wystąpienia z koalicji z SLD i PSL. Wszystko wskazuje na to, mimo starań szefa Samoobrony, że regionalna władza samorządowa nie tylko się nie rozpadnie, ale nawet znacznie wzmocni.

Andrzej Lepper nakazał kolegom partyjnym, którzy wchodzi w skład wojewódzkich koalicji z SLD i PSL, wystąpienie z nich do 19 kwietnia. Zagroził: kto nie dostosuje się, zostanie usunięty z Samoobrony. Lepper uzasadnia swoją decyzję protestem przeciwko bezrobociu i biedzie, za którą obwinia przede wszystkim Sojusz Lewicy Demokratycznej. Tym razem jednak jego życzenia mogą nie zostać spełnione, bo wielu lokalnych działaczy Samoobrony, zaangażowanych w sprawowanie władzy w województwach, głosi, iż nie chce uczestniczyć w politycznych rozgrywkach. W Podlaskiem doszło do otwartego wypowiedzenia posłuszeństwa centralnemu kierownictwu Samoobrony.

Podlaska koalicja SLD-PSL-Samoobrona rodziła się z trudem. Trzeba było trzydziestu dni żmudnych rozmów, aby spisać porozumienie międzypartyjne. Już podczas głosowania nad składem Zarządu Województwa okazało się, że piątka radnych Samoobrony nie zawsze jest gotowa akceptować decyzje przekazywane w imieniu Leppera przez posłankę Genowefę Wiśniowską.

Przed wszystkim nie dopuścili, aby jednym z wicemarszałków został Leon Żero, przewodniczący regionalnych struktur Samoobrony, wyznaczony przez centralne władze partii. Wycięli go w tajnym głosowaniu. Ostatecznie do Zarządu weszli Karol Tylanda i Jan Kamiński, którzy z trudem akceptowali nadzór centrali. Antoni Cichocki został wiceprzewodniczącym Sejmiku, a Dorota Holowienko i Andrzej Kulesza zasiedli w Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Pierwsze cztery miesiące Sejmiku przebiegły bez skandali, jeśli nie liczyć falstartu nowego dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, który na dzień dobry podpisał umowę z własną żoną. Szybko został przywołany do porządku przez Marszałka. Jednak

to właśnie Samoobrona była postrzegana jako najmniej przewidywalny składnik nowej władzy. Nie z powodu jakichś szczególnych cech jej reprezentantów w Sejmiku i Zarządzie Województwa, ale z powodu zachowania Leppera, który wykorzystywał regionalnych działaczy jako narzędzia w swoich rozgrywkach.

W kraju zdarzały się przypadki, że koalicyjni radni Samoobrony głosowali przeciwko budżetowi, przy przygotowaniu którego wcześniej pracowali. Toteż kiedy budżet województwa podlaskiego został uchwalony, koalicjanci z SLD i PSL odetchnęli z ulgą. Wydawało się, że teraz może być już tylko lepiej. Tymczasem przed tygodniem Lepper ogłosił wystąpienie ze wszystkich regionalnych układów samorządowych. Jest to czytelna zagrywka: wybory parlamentarne odbędą się najpóźniej w czerwcu przyszle-

go roku, najwyższa więc pora, żeby wycofać się ze wszystkich porozumień z SLD, aby nie być kojarzonym z władzą.

Jednakże wśród podlaskich radnych Samoobrony decyzja ta nie spotkała się ze zrozumieniem. W wypowiedziach dla prasy Kamiński i Tylanda przypominali, z jakim trudem powstawała koalicja i jak sprawnie działa; że będą przekonywać swego lidera do zgody na pozostawienie podlaskiego układu.

Gdyby piątka radnych Samoobrony opuściła koalicję, a dwóch jej członków Zarządu zrezygnowało, oznaczałoby to nie tylko upadek tej władzy, ale prawdopodobnie także przedterminowe wybory. Teoretycznie byłoby możliwe utworzenie większości z Ligą Polskich Rodzin oraz Platformą Obywatelską i Prawem i Sprawiedliwością, razem 18 radnych. Ale takie rozmowy toczyły się wcześniej i nic z nich nie wyszło.

Lepper i jego tutejsza przedstawicielka, posłanka Genowefa Wiśniowska, nie chcieli nawet słyszeć o pozostawieniu podlaskiej koalicji w spokoju. Niektórzy już postawili na niej krzyżyk. Jednak ci, którzy znali ambicję tutejszych działaczy, spodziewali się nietypowych rozwiązań.

W poniedziałek Karol Tylanda w imieniu całej piątki odczytał oświadczenie, w którym ogłosił, iż wszyscy są przeciwni mieszanin samorządu do rozgrywek sejmowo-rządowych lub, jak to nazywał, „awantur politycznych”. „Od patriotyzmu politycznego ważniejszy jest patriotyzm lokalny”, powiedział i oświadczył, że Klub Radnych Samoobrona RP Sejmiku Województwa Podlaskiego „podtrzymuje koalicję z SLD-UP i PSL”.

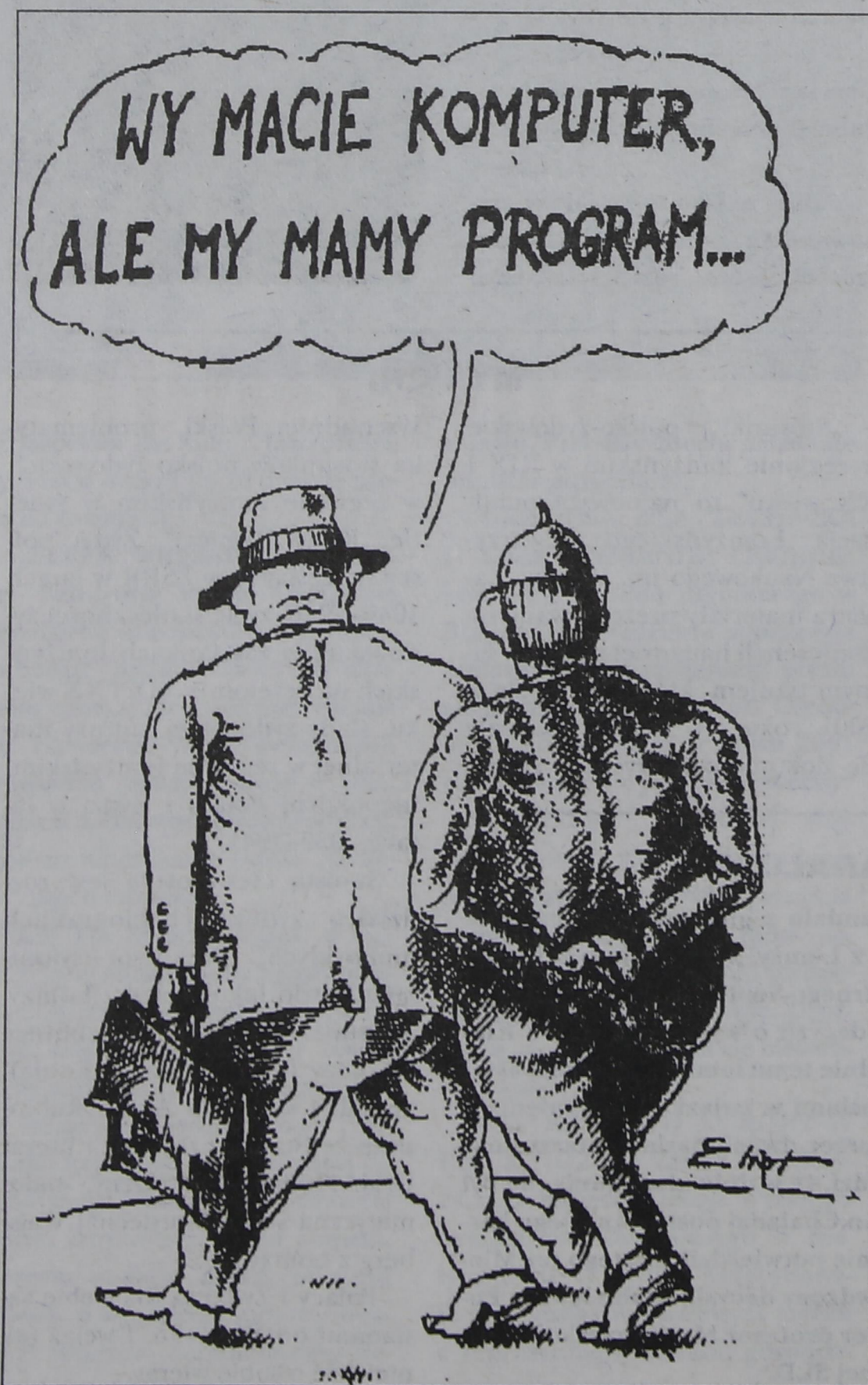
W praktyce oznacza to, że po 19 kwietnia cała piątka zostanie wyrzucona z partii. Dysydenci nie wydają się jednak tym specjalnie przejęci. Przeciwnie: sprawiają wrażenie, jakby na to czekali. Nie ukrywają, że sztyld Samoobrony był dla nich obciążeniem.

Po pierwsze, ciążyła im kuraatela posłanki Wiśniowskiej. Po drugie, stempel populistycznej partii odstraszał radnych innych klubów, którzy byliby skłonni zmienić barwy. Podobno jest takich dwóch na prawicy. Możliwe więc, że za kilka tygodni nowy klub będzie liczył nie pięcioro, lecz siedmioro członków.

Decyzja radnych Samoobrony oznacza w praktyce wzmocnienie koalicji: dotychczasowy, najmniej stabilny partner, stał się o wiele pewniejszy, bo niepodatny na sterowanie z zewnątrz. Po tej deklaracji nie ma już odwrotu: trzeba trwać do końca kadencji.

W ślad podlaskich radnych Samoobrony mogą pójść ich koledzy z Kujawsko-Pomorskiego, Śląskiego i Lubelskiego. Byłby to duży cios dla Andrzeja Leppera i jego partii. Nigdy wcześniej działacze samorządowi tak otwarcie nie wypowiedzieli posłuszeństwa politykom szczebla krajowego. Gdyby ta praktyka rozprzestrzeniła się na inne ugrupowania, Polska lokalna bardzo by na tym zyskała.

JAN ONISZCZUK



1. — Dziś już by tego szpitala nie było. Uratowała go bardzo odpowiedzialna, choć jednocześnie bardzo ryzykowna decyzja radnych poprzedniej kadencji i Zarządu. Wydatki i przychody pierwszego kwartału bilansują się nam. Nie popadamy w długi. Myślę, że teraz może być tylko lepiej — mówi Kazimierz Dąbrowski, burmistrz Zambrowa, właściciel szpitala miejskiego.

— Najgorsze mamy za sobą. Uważam, że już odbiliśmy się od dna. Teraz łatwiej byłoby mi podjąć decyzję o tworzeniu spółki i przejmowaniu szpitala niż w ubiegłym roku — dodaje Krzysztof Gosiewski, przewodniczący Rady Nadzorczej szpitala.

2. Szpitale w Podlaskiem, w Kolnie, Łapach, Bielsku Podlaskim, Augustowie, popadają w coraz większe długi. Nie widać szansy wyjścia z patowej sytuacji. Dokładnie rok temu tak samo było w szpitalu w Zambrowie. Olbrzymie długi i zablokowane konta. Lekarze, a wśród nich niektórzy ordynatorzy, jeśli tylko mieli gdzie, uciekali. Gdy ktoś przypadkowo trafił z bólem, z atakiem, z wypadku, też długo nie leżał, bo nie mógł liczyć na żadne leczenie. Przy łózkach najdłużej trwały pielęgniarki. Nie otrzymywały wynagrodzenia, z trudem ukrywały frustracje i niepokój, ale były, choć... nie leczyły. W szpitalu nie było koniecznych, podstawowych leków, zużyty sprzęt odmawiał coraz częściej posłuszeństwa, a na naprawy nie było pieniędzy. Upadający szpital to nie tylko większy prestiż miasta, ale jednocześnie miejsce pracy dla 175 osób.

3. W połowie ubiegłego roku, po wielu burzliwych debatach, burmistrz Kazimierz Dąbrowski zwrócił się do starostwa z propozycją przejęcia szpitala.

Siedemnastego lipca 2002 r. zostało podpisane historyczne „Porozumienie w sprawie powierzenia przez Powiat Zambrowski gminie Miasta Zambrowa prowadzenia zadania promocji i ochrony zdrowia”.

— To była już tylko przechodnia, a nie placówka medyczna

na świadcząca usługi. Władze powiatu nie robiły nam żadnych przeszkód — przypomina burmistrz Dąbrowski.

W „Porozumieniu”, podpisanym z jednej strony przez starostę Marka Komorowskiego i wicestarostę Wojciecha Borzechowskiego, a z drugiej strony przez burmistrza Kazimierza Dąbrowskiego i jego zastępcę Bogdana Kamińskiego, zdecydowali, że Szpital Ogólny 1 stycznia 2003 r. przejmie spółka. Czas nagiął. Ludzie nie mieli gdzie się leczyć. W „Porozumieniu” pojawiła się klauzula, iż strony dopuszczają możliwość wcześniejszego przejęcia szpitala, jeśli utworzony Niepubliczny ZOZ uzyska kontrakt Podlaskiej Kasy Chorych. Dlatego,

Chrzanowski, wieloletni, doświadczony administrator „szpitalny”. Spółka startowała z kapitałem założycielskim 550 tys. złotych, które z budżetu dało miasto. Wszystko tworzone z dużą rozważą, choć czas bardzo pilił. Już w październiku można mówić o pierwszym małym sukcesie: wszystkie formalności i procedury zostały pokonane i pierwszego listopada ubiegłego roku spółka przejęła szpital.

Burmistrz nie upaja się zbyt wczesnie sukcesem. Podkreśla, że to, co osiągnięto, to zasługa ludzi i ich wyrzeczeń.

— Wspólnie uratowaliśmy szpital i jednocześnie miejsca pracy. Kiedy zatrudnialiśmy ludzi, mówiliśmy im wprost, że za najmniejszą stawkę i że nie

Działem diagnostyki laboratoryjnej kieruje Dariusz Krajcarz.

5. Poprawił się znacznie poziom świadczonych usług. Sale szpitalne są pełne, pacjenci nie boją się tu leczyć.

Janina Tomaszewska ze wsi Ruskołki (powiat Ostrów Mazowiecka) jest już po skomplikowanej operacji przepukliny brzucha, w czasie której miała usuwane dwa guzy.

— W Zambrowie mam dzieci, one mnie namówiły, żeby tu poddać się zabiegowi, bo są dobrzy lekarze. Mam do nich całkowite zaufanie. A jaka jest wspaniała obsługa. Będę polecała każdemu ten szpital — mówi.

Maria Śledziwska z Nagórek cierpi na zapalenie żył i zatory. Do szpitala skierowała ją lekarka rodzinna Barbara Gębala-Jarocka.

— W Zambrowie leżałam dwa lata temu i teraz się wahałam. Ale doktor mówiła, że teraz jest inaczej. Miała rację. Tylu tu nas leży, a lekarz pamięta, co komu dolega. Każdego dnia dwa razy na obchodzie jest sam ordynator. Tu każdy czuje się jak pacjent, a nie jak natręt — dzieli się spostrzeżeniami Śledziwska.

Hanna Karwowska przyjechała do Zambrowa ze wsi Bagienice. Prawie o krok miała szpital w Kolnie. Tłumaczy, że przyjechała za doktorem Pałą, u którego już się kiedyś leczyła i darzy go wielkim zaufaniem.

— A poza tym tu czuje się opiekę z każdej strony. Pielęgniarki pomagają i rozumieją chorego. I ciągle coś mają do roboty, nie siedzą gdzieś w pokojach — opowiada Hanna Karwowska.

Grzegorz Klepacki z Białego Stoku jest pacjentem z piątkowego wypadku samochodowego. Poważnych obrażeń doznał on i jego żona. Wypadek był także sprawdzianem dla szpitala. Pacjenci byli operowani na dwóch salach zabiegowych. Nadal przebywają w szpitalu.

— Nie widzę potrzeby, aby gdzieś się przenosić. Mamy pełne zaufanie do tego personelu. Jest bardzo dobra opieka i nie ma sensu zmieniać — mówi Grzegorz Klepacki.

dokończenie: str. 20

Na zdrowie



w Zambrowie

choć były wakacje i urlopy, władze miasta skupiły się na załatwianiu wszystkich formalności. Spółka została powołana!

— Z uporem szukałem odpowiedzialnego prezesa, któremu moglibyśmy powierzyć prowadzenie szpitala. Nie ukrywam, że najpierw zwróciłem się do czterech mieszkańców Zambrowa. Po kolei mi odmówili. Potem szukałem w Warszawie, Wysokiem Mazowieckiem, Białymstoku i Łomży. Ostatecznie na posiedzeniu Zarządu Miasta rozpatrywaliśmy propozycje i programy prowadzenia szpitala oraz prowadziliśmy rozmowy z dwoma kandydatami z Łomży — przypomina burmistrz.

4. Prezesem spółki Szpital Miejski w Zambrowie został Przemysław

wiem na jak długo. To było nasze i ich ryzyko — mówi Krzysztof Gosiewski, przewodniczący Rady Nadzorczej szpitala.

Personel średni i pomocniczy pracuje za minimalne wynagrodzenie, ale burmistrz zapewnia, że gdy szpital wyjdzie na pewną prostą, sytuacja ulegnie zmianie.

Prezes Przemysław Chrzanowski stworzył nowe zespoły medyczne. Oddziałem Chirurgii kieruje dr Olgerd Pała, z którym pracuje trzech chirurgów, wszyscy z drugim stopniem specjalizacji. Oddziałem Wewnętrznym kieruje ordynator Mirosław Puchalski, a Ginekologiczno-Położniczym ordynator Bogdan Troszczyński. Bez zmian pozostał Oddział Dziecięcy, kierowany przez ordynator Jadwigę Różańską-Sawicką.

MILIONY Z UNII

Dokumentacje przetargowe na projekty „Otwarcie terenów w ciągu ul. Rybaki” w ramach programu PHARE 2000 oraz „System wodno-kanalizacyjny Łomży i przyległych gmin” w ramach programu PHARE 2001 zatwierdziło Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Warszawie. Trwają procedury związane z ogłoszeniem przetargów oraz wyborem i zatwierdzeniem komisji przetargowych.

Projekt „Otwarcie terenów w ciągu ul. Rybaki” wartości 800 tysięcy euro (dotacja z Unii Europejskiej wynosi 495 tysięcy euro) obejmuje budowę zbiorczej kanalizacji deszczowej na „wylotach” do Narwi oraz wykonanie nawierzchni i chodników tej ulicy.

Projekt „System wodno-kanalizacyjny Łomży i przyległych gmin” (wartość wynosi 4,05 miliona euro, w tym 2 miliony euro to dotacja UE) powstał z inicjatywy poprzedniej Rady Miejskiej Łomży oraz samorządów gmin Łomża i Piątnica. Zakłada wybudowanie 17,9 kilometra kanalizacji sanitarnej, 7,9 kilometra sieci wodociągowej, 2,6 kilometra kanalizacji deszczowej oraz 4,5 kilometra nawierzchni drogowych. W Łomży zostaną zmodernizowane ulice Zdrojowa, Wąska, Poznańska i Szosa Zambrowska (pierwszy etap), powstanie wodociąg do ujęcia w Podgórzu (co ma zapewnić ciągłość i bezawaryjność dostawy wody dla Łomży), w gminie Piątnica powstaną wodociągi i kanalizacja (Czarnocin i Piątnica, pierwszy etap), w gminie Łomża — kanalizacja sanitarna w Kupiskach Nowych i Bożenicy.

Dzięki temu jeden system wodociągowo-kanalizacyjny „sprowadzi” ścieki do zmodernizowanej i rozbudowanej niedawno miejskiej oczyszczalni ścieków w Łomży.

Zdaniem wiceprezydenta Łomży Marcina Sroczyńskiego, stworzy to możliwości rozwoju przestrzennego miasta i przyległych gmin, zapewniając uzbrojenie sanitarne i wodociągowe dla terenów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe i działalność gospodarczą, a także spowoduje poprawę warunków życia, zmniejszając dysproporcje w stosunku do standardów europejskich.

Komisja Europejska w Brukseli, w ramach programu PHARE 2003, zatwierdziła wybór kolejnego projektu: „Rozwój małych średnich przedsiębiorstw w Łomży”, wartości 2,84 miliona euro, w tym 2,1 miliona dotacji Unii.

WYTARGUJ PRACĘ!

Na Ogólnopolskie Łomżyńskie Targi Pracy pod hasłem „Unia Europejska — Szansa — Młodzież” zaprasza 14 kwietnia (poniedziałek) Centrum Edukacji i Pracy Ochotniczych Hufców Pracy w Łomży. Oferta, kierowana do gimnazjalistów ostatnich klas, szkół ponadgimnazjalnych, studentów i młodzieży poszukującej zatrudnienia, możliwości przekwalifikowania, zdobycia nowych umiejętności zostanie zaprezentowana w foyer byłego urzędu wojewódzkiego

przy ul. Nowej 2. Otwarcie Targów o godz. 10.00. Będzie to także okazja uzyskania informacji o Unii Europejskiej, o funkcjonowaniu w nowych warunkach ekonomicznych i społecznych, w tym o unijnym rynku pracy.

W programie Targów: prezentacja instytucji, agencji, ośrodków informacji europejskiej, wyższych uczelni; warsztaty aktywnego poszukiwania pracy; filmy zawodowców; prezentacja form kształcenia w OHP; oferty zatrudnienia;

proponując szkolenia i kursy; informacja o państwach Unii Europejskiej, jej strukturze ekonomicznej i politycznej, osiągnięciach w dziedzinie spraw społecznych i kulturze; fryzury i makijaż jako jedna z form autoprezentacji.

Współorganizatorami Targów są Podlaski Urząd Wojewódzki oraz Podlaski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Oddział Terenowy Wojewódzkiego Urzędu Pracy i Powiatowy Urząd Pracy w Łomży.

ŚWIĄTECZNY KOSZYK

Z ANNA POLESZUK, właścicielką sieci „Pod Łosiem”: restauracji, baru i kawiarenek w Łomży, rozmawia Katarzyna Miłko

— Zbliżają się Święta Wielkanocne, każdą panią domu przeraża przygotowywanie świątecznych potraw.

— Przerazenie można szybko zażegnać. Wszystkim polecam firmowy „koszyk świątecznych przysmaków”, a w nim klops z jajkiem, pasztet domowy, galantynę z omletem, żurek staropolski, sałatkę, zimne nóżki oraz pętko kielbasy na święconkę, oraz do kawy mazurek wielkanocny. Za 50 zł! A po świątecznym śniadaniu zostanie ładny koszyk. Ponadto proponuję inne świąteczne potrawy: pieczonego indyka, kurę nadziewaną, rybę w jarzynach, rybę marynowaną, białą kielbasę i najróżniejsze pieczone mięsa. Wszystko przygotowujemy według staropolskich receptur. Przed świętami wcale nie trzeba się napracować. Restauracja „Pod Łosiem” i bar „Matysiaki” w Łomży proponują bardzo bogatą ofertę smacznych dań.

— Które z potraw były na świątecznym stole w Pani rodzinnym domu?

— Smak pieczystych i wędzonych mięs: karkówki, boczku, szynki oraz kielbasy, przygotowywanych przez tatę, pamiętam do dziś. Mama zajmowała się potrawami bardziej delikatnymi: galaretą, bigosem, żurkiem, sałatkami i wypiekami ciast. Jesteśmy wierni tradycyjnym recepturom, ale także przygotowujemy różne kulinarne nowości: schab po segetyńsku, szynkę pieczoną z jabłkami, indyka z bakalią, kaczkę z morelami, kieszę z piersi kurczaka i inne. Wiele potraw przygotowujemy według życzeń i według okoliczności: na wesela, przyjęcia urodzinowe, chrzciny, spotkania biznesowe, uroczystości komunijne. Obsługujemy grupy turystyczne, a także uroczystości w domach klientów, organizujemy też bankiety w stylu szwedzkim lub angielskim w siedzibach firm i instytucji. Zapewniam, że elegancko i smacznie, to nie znaczy, że drogo. Ze swoją doskonałą załogą i rodziną, bo prowadzimy z mężem i synami rodzinną sieć gastronomiczną, zapraszamy do naszych lokali.

— Proszę zdradzić, gdzie można zjeść smacznie, szybko i tanio? Gdzie najlepiej zaprosić

gości, gdzie spotkać kulinarną niespodziankę?

— Smacznie jest wszędzie i to zasługa wykwalifikowanego personelu kuchni i obsługi. Potrawy na jeden kęs, a także rarytas dnia po promocyjnej cenie oraz dania na wynos serwuje Bar „Matysiaki”. To kuchnia z ćwierćwiekową tradycją. Na obiad z gośćmi zapraszam do restauracji „Pod Łosiem”. Tu można skorzystać z promocyjnych niedzielnych obiadów rodzinnych (za 10 zł) lub pełnych zestawów obiadowych abonamentowych (tylko za 8 zł). Proponujemy również dania wegetariańskie. Zapraszamy na nastrojowy wieczór przy świecach. Gości warto zaprosić do restauracji „Panorama” w Nowogrodzie na widokowej skarpie, z której widać dolinę, gdzie Pisa wpada do Narwi. Niespodzianką dla turystów, odwiedzających Skansen Kurpiowski, będzie „Karczma kurpiowska”, zapraszam już od Niedzieli Palmowej. Obsługa karczmy w ludowych strojach serwuje potrawy regionalne: rejbak, kartacze, psiwo kozicowe, pampuchy. Karczmę odwiedza wiele wycieczek, ale organizujemy też imieniny, komunie, spotkania biznesowe. Na popularne wśród młodzieży bezalkoholowe „osiemnastki” i koleżeńskie przyjęcia zapraszamy do „Kawiarinki uczniowskiej” w budynku katolickiego Liceum. W „Kawiarience teatralnej” (w Teatrze Lalaki i Aktora) organizujemy dziecięce urodziny i imieniny połączone ze spektaklami.

— Czyli: dla wszystkich, na każdą okazję i przez cały rok?

— Na cały rok i na różne okoliczności. Ale najpierw spotkajmy się przy wielkanocnym stole i „koszyku świątecznych przysmaków”. Zapraszam serdecznie, wystarczy zadzwonić: tel. 216 37 27 i 216 67 22.

— Dziękuję za rozmowę i... zaproszenie.

(promocja)



W Wagach najtrudniej zważyć, kto ma rację

O siem lat temu dziesięciu rolników dostarczało mleko do Spółdzielni Mleczarskiej w Kolnie. Za ich członkowskie udziały Spółdzielnia zakupiła dla wsi Wagi (gm. Przytuły) chłodnię. Została zainstalowana w posesji Haliny i Józefa Górskich. Józef Górski był wówczas sołtysiem, radnym w gminie, a w Wagach największym dostawcą mleka. Zawiazali nieformalną grupę producencką, wprowadzili nowe rozwiązanie dostarczania mleka: wszyscy dwa razy dziennie wozili udój do wspólnego zbiornika, skąd zabierał je specjalny samochód mleczarni.

— Blisko i wygodnie. Nikt na nic nie narzekał. Ale zawsze i wszędzie tak było i jest, że zlewniarza uważa się za złodzieja. I u nas też tak się zaczęło — mówi Józef Górski.

Z tego powodu z dziesiątki rolników, czterech przestało korzystać ze wspólnej chłodni.

— Oszukiwali, a jak się zwróciło uwagę, kazali się wynosić — określa wyjście ze spółki Józef Godlewski, radny obecnej kadencji. — I tak po kolei nas wyganiali.

Pierwsza odeszła Elżbieta Godlewska. Miała siedem krów, mleko nosiła do sąsiadów osiem miesięcy. Zauważyła, że są zaniżane próbki. Instruktor z mleczarni podpowiedział, że można założyć własne skrzynki i w nich umieszczać próby do badania, żeby nie było podejrzeń.

— Pomyślałam, że to dobre rozwiązanie i zaniósłam skrzyneczkę. Została rozwalona. Mówiłam głośno o zaniżanym procencie. Naubliżali mi tak bardzo, że w końcu zrezygnowałam z krów i noszenia mleka — jeszcze dziś denerwuje się Elżbieta Godlewska.

Wiesława Godlewska ma dziesięć krów. Mleko do zbiornika u Górskich wozila dwa lata.

— W zlewni w Przytułach kilka razy sprawdziliśmy wypalanie tłuszczu. Wychodziło, że sąsiedzi zaniżali nam próby. Jak mąż o tym powiedział, Józef Górski ze swoim szwagrem pogonili go sztachelami i wyzwiškami. Ze strachem nosiliśmy do nich mleko tylko do końca

miesiąca — przypomina Wiesława Godlewska.

Po awanturze Wiesława i Kazimierz Godlewscy zaczęli wozić mleko do sąsiedniej wsi. Nie mogli zlikwidować hodowli, bo z czegoś trzeba żyć, a mają sześcioro dzieci. Wygodniej i szybciej byłoby wozić mleko do sąsiada, jednak nie chcą wracać do współpracy z Górskimi.

Józef Godlewski odszedł po czterech latach jako trzeci z kolei. Powód: „ginące litry”. Mówi, że oddawał w bańce 25 litrów, a obsługujący zapisywali 20. Oddawał 41 litrów, a zapisanych zostało 37.

— Gdy zwróciłem uwagę,

go na siedem lat. W tym czasie Chrostowski znacznie powiększył stado i w styczniu ubiegłego roku nie miał już miejsca w zbiorniku. Konopkowie mają dziesięć krów. Co robić z tak dużą ilością mleka? Zapukali do Górskich.

— Przyjęli nas, nawet zapraszali. I przez pierwsze miesiące było dobrze. Nasze mleko w klasie ekstra. Ale już wkrótce mieliśmy zaniżoną klasę. To wiąże się z pieniędzmi. Interwenio- wałam, mówiłam gło-

bo mleko jest badane w Grajewie, a do nas przychodzą tylko wyciągi komputerowe. Nikt ich nie okradał — wyjaśnia Halina Górńska.



— Konopkowie nie odnawiają stada, mają słabe mleko. A poza tym mają brudne mleko, dlatego spadła im klasa. Inni dostawcy nie chcieli się zgodzić na ich powrót. Przyjęliśmy ich dla dobra sąsiedzkich stosunków. I zaczęły się kłopoty — dodaje Józef Górski.

Pozostałych pięciu dostawców nie narzeka na współpracę ze zlewniarzami. Anna Skrodzka oddaje mleko od ośmiu lat. Zapewnia, że nigdy nie było konfliktów. Od roku jest wdową, nie kryje wdzięczności za sąsiedzką pomoc, z jaką spotyka się ze strony Górskich.

Wiesław Gardocki od ośmiu lat oddaje mleko od sześciu krów. „Nie czuję się okradany ani oszukiwany”, stwierdza.

— Są tacy ludzie, którym wszędzie będzie źle. Nam jest dobrze, nie było żadnych kłótni — mówi Stanisław Konopka.

— Jeśli nie ma zgody, niech zbiornik przeniosą do innego gospodarza. Przecież wszyscy jesteśmy jego współwłaścicielami, bo to z naszych udziałów — szuka rozwiązania konfliktu Elżbieta Godlewska, sołtys wsi.

Marianna Konopka kilkakrotnie pisała do prezesa Mlekpola, zarazem posła, w Grajewie o sytuacji w Wagach. Do tej pory nie otrzymała odpowiedzi na żadne pismo.

Zbiornik, który miał jeszcze bardziej zjednać wieś, podzielił ją i skłócił. Zważyło się mleko.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: radny Józef Godlewski z bańkami mleka i Józef Górski przy zbiorniku



Zważone mleko

poprawiali. Często mnie okradali, ale nie chciałem się dawać. Zwracałem uwagę przy świadkach, a sytuacja dotyczyła także innych. Potem Górscy tłumaczyli, że odpisują litr na zapowietrzenie pompy.

Józef Godlewski zaczął bacznie patrzeć na ręce zlewniarzy. Mówił we wsi o swoich dowodach i podejrzeniach.

— Zrobiła się między nami duża złość. W lipcu Górski kazał mi się wynosić z mlekiem. Ubliżał, krzyczał. Ustąpiłem — dodaje Godlewski.

Od sierpnia 2001 roku Józef Godlewski wozil bańki mleka do sąsiedniej wsi Trzaski. Dwa razy dziennie po półtora kilometra pcha rower z konwiami. A w Wagach zbiornik miał za płotem. Ale u Jana Rogowskiego w Trzaskach nie giną mu litry ani procenty tłuszczu.

Marianna Konopka chodziła z mlekiem do Górskich dwa razy. Najpierw, krótko, na samym początku. Wtedy wszyscy sobie patrzyli na ręce. Podejrzała, że i jej giną litry. Ale akurat sąsiad Kazimierz Chrostowski miał duży baniak, a mało mleka. Przeniosła się do nie-

sno i wtedy było różnie — opowiada Marianna Konopka.

Konflikt zaostrzał się. W marcu Górscy nie chcieli przyjąć mleka od Konopków. Konopkowie wezwali policję. Po interwencji zanieśli mleko, ale, jak opowiada Marianna Konopka, spotkali się z zapowiedzią, żeby jutro mleka nie przynosili. I następnego dnia była jeszcze gorsza wojna.

— Szwagier zlewniarza, gdy przechodził koło naszej posesji, uderzył mnie w nogę bańką. Zobaczyła to moja żona, która akurat wychodziła z kurnika i rzuciła w niego jajkiem. Halina Górńska narobiła hałasu i wezwwała policję. A ja pojechałem z nogą na pogotowie — opowiada mąż Marianny.

Po marcowej awanturze Konopkowie nie mają gdzie odstawić mleka. Każdego dnia marnuje się 70 litrów. Mówią, że poją nim cielaki i świnię, a resztę... wylewają.

Ci rolnicy sami odeszli. Nigdy nikogo nie wyzywałam. Nikt ich nie wyganiał, nikt nie oszukiwał. Nie mamy nawet takich możliwości,



**Z BOHDANEM
SMOLENIEM**
satyrykiem i aktorem
z polityki, kabaretu
i wzrostu
podśmiewa się
Robert Miro

— Objechał Pan już chyba z pół Polski, głosząc hasło „nowy rząd, stara bieda”. Rotacja na ministerialnych stołkach przyspiesza, rząd się odmładza, a bieda...?

— Razem z nami się starzeje. Dążymy zawsze do jednego, chcemy lepszego, wszyscy się starają, ale jakoś nam nie wychodzi...

— Za Gierka Polska miała rosnąć w siłę, a ludzie żyć dostatniej. Żyło się Panu dostatniej za Buzka czy Millera?

— Jakoś nie zauważyłem różnicy. Wszyscy mają po równo, z wyjątkiem tych, którym powiodło się nie przy pomocy totolotka, tylko własnych kombinacji. Szkoda, że to w większości są moi dobrzy znajomi sprzed lat, z jakichś stolików i spotkań klubowych. No i mieliśmy o coś innego walczyć...

— A o co Pan chciał walczyć?

— Ja też byłem kiedyś młody gniewny, a teraz jestem taki... lekko stary wkurwiony.

— Przeżył Pan niejedną rząd. Którego najchętniej zostałby Pan premierem?

— Nigdy w życiu!!! Poprosiłem swoich kolegów, żeby mnie związali i odwieźli do zakładu na przebadanie, gdybym wystartował nawet do władz terenowych.

— Dobrze wyniki psychiatryczne dużo by Panu chyba teraz nie pomogły. Premier Miller jest przynajmniej zasłużonym pracownikiem KC PZPR. Należał Pan chociaż do partii?

— Jeszcze nie zdążyłem. Nie zdążyłem wystąpić ani w kościele, ani w Komitecie wojewódzkim.

— I nie planuje Pan?

— Ani w czarnych, ani w czerwonych jasełkach nie wystąpię.

— Ale dostał Pan Złoty Krzyż Zasługi za działalność na polu upowszechniania satyry...

— I ciekawe, że od Kwaśniewskiego, a nie od Wałę-

sy! On sobie o mnie po prostu zapomniał. On zresztą wielu rzeczy nie kojarzył.

— Jak dzisiaj prawie wszy-

„Biały Domek” nadal zostanie własnością powiatu augustowskiego. Decyzję o wstrzymaniu sprzedaży podjął Zarząd Powiatu.

Przypomnijmy, że „awantura o domek” rozpoczęła się około dwóch miesięcy

scy, zeznający w aferze Rywina, z Lwem na czele. Telewizja, rząd, sejm i Krajowa Rada Radiofonii zrobiły

„Biały Domek” do pełnej użyteczności, nie zmieniając przy tym jego przeznaczenia. Gdyby stało się inaczej, powiat upoważniony był do zerwania umowy, bez zwracania poniesionych nakładów, a dzierżawca musiałby dodatkowo zapła-

cić karę. Z prośbą o wykupienie „Domku” właściciel „Ślepska” wystąpił przed upływem terminu. Władze ocho-

Tajemnica „Białego Domku”

temu, gdy starosta augustowski Franciszek Wiśniewski poinformował radnych, że dotychczasowy dzierżawca Józef Wiszniewski złożył propozycję kupna „Białego Domku” z posesją. Wcześniej Wiszniewski, właściciel Mazurskiego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Budowlanego „Ślepsk”, wydzierżawił je w 2000 roku.

W umowie zobowiązał się, że odrestauruje zabytkowy budynek i uporządkuje plażę. Przez trzy lata miał zainwestować w remont 300 tysięcy złotych i doprowadzić „Biały Do-

mek” do pełnej użyteczności, nie zmieniając przy tym jego przeznaczenia. Władze ocho- czyły cenę, która wstrząsnęła mieszkańcami Augustowa: teren o powierzchni 5 tys. metrów kwadratowych postanowiły sprzedać za około 200 tysięcy złotych. Skąd wzięła się ta kwota, nie wiadomo. Nigdy bowiem nie została dokonana wycena działki.

Prawdopodobnie wszystko zostałoby załatwione pomyślnie dla obu zainteresowanych

formacje o podejrzanej transakcji, a mieszkańcy z zainteresowaniem przyglądali się poczynaniom władz.

Sytuacja „Białego Domku” nie ulegnie zmianie. Posesję do 2010 roku nadal będzie dzierżawił Józef Wiszniewski.

Nie udało nam się poznać motywów, jakimi kierował się Zarząd, odstępując od sprzedaży kawiarenki. Na ostatniej sesji starosta przemilczał tę kwestię. Na nasze natarczywe pytania odpowiedział tylko, że „taka była decyzja radnych”. (RKM)



Panu konkurencję, zamieniając się w kabaret na żywo.

— Mnie taka amnezja nie grozi, bo nie zajmuję się sprawami państwowymi i nie dysponuję taką gotówką, żebym musiał kraty w oknach wstawiać.

— Niebawem czterdziestolecie Pańskiej pracy „w śmiechu”; zaprosiłby Pan na jubileusz kolegę Laskowika z legendarnego Kabaretu Tey?

— On przestał chodzić na kabarety. Widocznie skończyły się żarty.

— Jak to: skończyły?! Przecież Pańska największa i nieustająca pasja to bawić, bawić, bawić!

— Nie, to nie jest moja pasja! Jestem na scenie, a ludzie się śmieją z tego, co mówię. Potem się w domu czasem dowiadują, że to jest prawda. Sami z siebie się śmieją.

— Ale trochę i z Pana: skrzekliwy, płaczliwy głos, włosy jak pióra na kogucie, sumiasty wąs. No i ten wzrost.

— Metr 65 to nikczemny wzrost, ale wcale się nie wstydzę, bo pomaga mi: wiatry historii mnie nie zdmuchują. Dłuższy

się może złamać.

— Jeśli rozśmieszanie nie jest Pańską pasją, to co?

— Wolność!

Wiosenna kraina

Ludzie żyją jak sparaliżowani. Boją się oderwać od miasta i pieniędzy. Ten strach nie zawsze jest uświadomiony. A kiedy do człowieka dociera świadomość własnej kondycji, szuka wolności. Ucieka.

Taką ucieczką Andrzeja Strumiłły było osiedlenie się w Maćkowej Rudzie, położonej w połowie drogi między Suwałkami i litewską granicą. Pomysł narodził się w 1984 r., decyzja zapadła wiosną 1985 r. Pracował wtedy w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ceniono go, czego dowodem były regularne, dolarowe podwyżki i propozycja przedłużenia kontraktu. Gdyby wytrzymał, za trzy lata czekała go ONZ-owska emerytura, gwarantująca, że do końca życia nie zazna trosk finansowych. A tak co wiosnę liczy pieniądze i martwi się, czy wystarczy na kwalifikowane ziarno siewne, nawozy, czarter maszyn.

Uznał, że nie warto wytrzymywać.

— Nie podjąłem tej decyzji sam. Zaaprobowali ją najbliżsi — opowiada.

W ten sposób przestał być artystą — urzędnikiem, został artystą — rolnikiem.

Dlaczego Maćkowa Ruda? Bo marzył o krainie dzieciństwa, a Suwalszczyzna jest najbliższa rodzinnej Wileńszczyźnie. Dom wybudował na zrębach starego domu, posadził pierwsze drzewa, posiał trawnik, który schodzi do Czarnej Hańczy, założył pasiekę. Potem zlikwidował ule, bo pszczoły nie znoszą zapachu koni, a Strumiłło ma bez przerwy dziesięć arabów. Uprawia ponad czterdzieści hektarów i wciąż uważa, że możliwość zanurzenia rąk w wilgotnej ziemi to wielka przygoda.

Sąsiedzi

— Przedwczoraj byłem na pogrzebie sąsiada — opowiada Strumiłło. — Dwa lata starszy ode mnie, przez wiele lat sołtys. Różaniec, cmentarz w Magdalenowie, ziemia, dudniąca w trum-

nę, płacz. Kiedy już dół zasypało, ludzie się odprężyli, zaczęli mówić o życiu. Na stypie podano bigos z kielbasą i w izbie, w której umierał gospodarz odśpiewano wywodzące się z baroku pieśni. W archaicznej szacie słownej zawierały najważniejsze pytania: o karę, nagrodę, wieczność, sens. W ceremonii była refleksja, oddanie należnej czci zmarłemu, ale też moment zastanowienia się nad własnym lo-

ską Wigilię. Sukę Tasmanię przytulił mieszkający po drugiej stronie Wigier satyryk Tym. Duplek, brat Tasmana i Tasmanii, wylądował w Ruskiej Budzie u rzeźbiarza Nawrata. Kot Arystofanes przyjechał z teatru.

— Robiłem „Ptaki” Arystofanesa, w malarni kocila się kotka... — opowiada Strumiłło. Jubileusz ma imię na pamiątkę Jubileuszu Kultury Katolickiej, który odbywał się w tych stro-



sem. W mieście nie ma czasu na takie obrzędy i takie myślenie.

W życiu Strumiłły ważne są zwierzęta. Skundlony owczarek Snopek wsiedlił się do pustej budy i został. Wtorka profesor znalazł pod Tobołowem, był ślepy i konał. Udało mu się darować 2,5 roku życia. Umarł po ciężkiej operacji przeszczepu nerek. Tasman, wstrząsająco brzydki kundel, przyszedł w

nach. Przyjechało mnóstwo ludzi, zostawili papiery i kilka kociać

Czas się kończy

Proponowali, żeby swój autorytet wykorzystał politycznie.

— Może gdyby propozycja przyszła wcześniej, gdyby chodziło o pierwszy wolny parlament — zastanawia się głośno, pewnie uległby pokusie.

Ale oferta przyszła później, od wysłanników Bieleckiego. — Kształt nowej Polski był już uformowany, mogło chodzić tylko o stolki. A na takie zabawy szkoda mi czasu.

Nieogrzewany salon, na zewnątrz temperatura w okolicach 0 stopni. Herbata w starych, porcelanowych filiżankach stygnie błyskawicznie. W wielkiej kuchni buzuje ogień, ale tam harmider, trwają przygotowania do obiadu.

— Trudno ubrać w słowa to, co robię, bo to się dzieje w kategoriach innego języka — tłumaczy. — Wróciłem do pierwszej miłości, do malarstwa i rysunku. Czas się kurczy, ja się spieszę. Mam świadomość, że to finisz życia, chcę stworzyć manifestacje artystyczne możliwie szybkie, skondensowane, lapidarne, kumulujące doświadczenia. Ograniczam gadulstwo, anegdotę. Chodzi o przekazanie najprostszego komunikatu.

Świadomość kresu nie burzy dobrego nastroju.

— Tęsknimy do cudu, prorokujemy go, imaginujemy, żeby ubarwić codzienność. I cud się zdarza. Cudem jest, że istnieję, że życie odradza się co wiosnę i suche ziarno zaczyna żyć.

HANNA DUNIKOWSKA

Andrzej Strumiłło (ur. 1928); malarz, grafik, początkowo tworzył obrazy o tematyce społeczno-politycznej oraz pejzaże, od 1956 r. cykle poetyczno-metaforyczne, m.in. „Słońca”, „Miasto i twarz”, „Głowa i tors” oraz serie rysunków i fotogramów z podróży na Bliski i Daleki Wschód. Pierwsza połowa lat 90.: w twórczości pojawiają się motywy biblijne („Apokalipsa”, „Psalmy Dawidowe”). Zajmuje się też grafiką artystyczną (drzeworyt, linoryt) i użytkową (ilustracja, plakat), wystawiennictwem i scenografią. Wydał tomiki poezji „Moje” (1970), „Jak” (1983).

Na okładce i zdjęciu wyżej: artysta, rolnik, profesor Andrzej Strumiłło



Przyjaciele „Brzydkich Kaczątek”

Konferencję poświęconą dzieciom niepełnosprawnym pod hasłem „Komu służy integracja” zorganizowało Przedszkole Publiczne nr 4 w Łomży. Jako pierwsze w mieście osiem lat temu zaczęło przyjmować dzieci niepełnosprawne. Najpierw dzięki uporowi lekarki Marzeny Radziszewskiej-Bučko i otwartości ówczesnej dyrektor Marii Zielińskiej oraz życzliwości prezydentów Jana Turkowskiego i Edwarda Matejkowskiego, w Przedszkolu został otwarty pierwszy oddział dla dzieci niesłyszących; wśród dzieci zdrowych usiadła piątka głuchych.

— Wszystkiego nauczyliśmy się razem z nimi. Poznałyśmy ich rodziców. Przełamywałyśmy bariery. Nie wszyscy rodzice zdrowych dzieci akceptowali grupy integracyjne. Takie były początki — mówi dyrektor Jolanta Mieczkowska.

Pierwsi niepełnosprawni absolwenci z przedszkola poszli do szkoły, a na ich miejsce przyszyły dzieci autystyczne, upośledzone umysłowo, z zespołem Downa, porażeniem mózgowym i chorobami genetycznymi. Teraz w Przedszkolu są tylko grupy integracyjne: na 145 dzieci 20 jest niepełnosprawnych i 24 korzystających ze specjalistycznych diet.

— Nasze Przedszkole nigdy nie było przechowalnią. Odpowiadamy wszyscy za to, by przy własnym tempie dziecko posuwało się do przodu i rozwijało. Cudów wprowadzić nie czynimy, ale z pewnością pomagamy — mówi dyrektor.

W konferencji wzięła udział prof. Alina Midro, która mówiła o różnych możliwościach wspomagania rozwoju niepełnosprawnych dzieci. Tymczasem Przedszkole integracyjne szarpie się z coraz większymi problemami finansowymi.

„Nie wszyscy mamy te same zdolności, ale wszyscy winniśmy mieć te same możliwości, aby swe zdolności rozwijać”, powiedział John F. Kennedy. Czy także u nas znajdują się przyjaciele „Brzydkich Kaczątek”, by pomóc im stworzyć możliwości rozwoju? (m)

Wyплаты dla „narwiańskich”?

Na 47 milionów złotych szacowane są zobowiązania zlikwidowanej przed kilku laty spółki Łomżyńska Bawełna „Narew” wobec wierzycieli, w tym przede wszystkim wobec byłych pracowników. Nieruchomości, które niebawem syndyk firmy wystawi na sprzedaż, uzyskały wycenę biegłych w wysokości 60 milionów zł. W opinii specjalistów, minimalne są jednak szanse, by opustoszałe hale fabryczne i działki znalazły nabywców, oferujących kwoty tego rzędu. Realniejsze są nadzieje na uzyskanie 850 tysięcy złotych zaległych płac pracowników z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Sprawa ta wróciła ostatnio do rozpatrzenia w Łomży po kasacji wcześniejszych niekorzystnych dla załogi orzeczeń w Sądzie Najwyższym.

Konkurs na gazetkę gimnazjalną

„Kontakty”, Kuratorium Oświaty w Białymstoku i Gimnazjum Publiczne w Piątnicy zapraszają wszystkie zespoły redakcyjne do konkursu na najlepszą gazetkę szkolną i klasową.

W konkursie wezmą udział redakcje, które nadeślą 3 ostatnie numery swego pisma do 15 maja 2003 roku pod adresem: Gimnazjum Publiczne, 18-421 Piątnica lub „Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7 (z dopiskiem „Konkurs na najlepszą gazetkę”).

W ocenie gazetek jury będzie brało pod uwagę przede wszystkim:

- tematykę poruszanych problemów,
- różnorodność form wypowiedzi dziennikarskiej,
- styl wypowiedzi i poprawność językową,
- oryginalność w redagowaniu,
- różnorodność szaty graficznej.

Jeżeli w gimnazjum wychodzi kilka gazetek, każda z nich może wziąć udział w konkursie oddzielnie.

Trzy najlepsze zespoły redakcyjne otrzymają nagrody ufundowane przez organizatorów konkursu i sponsorów. Będą miały także możliwość zamieszczenia materiałów w tygodniku „Kontakty”.

Jury może przyznać również specjalne wyróżnienia opiekunom nagrodzonych pism, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają upominki książkowe.

Matka ma lat 13 i jest uczennicą pierwszej klasy wieczorówki. Dziecko

Wielkie szczęście w tym nieszczęściu: urodziło się zdrowe i nie zostało porzucone — mówi pielęgniarka z Oddziału Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowego Szpitala Ogólnego w Grajewie. — To nie pierwszy i pewnie nie ostatni przypadek rodzącej, która sama jest dzieckiem. Właściwie nie jestem tym zaskoczona. Dzisiaj przeraża mnie przede wszystkim brak odpowiedzialności; w każdej dziedzinie życia. Cięża niespodzianka zawsze staje się dramatem i niesie za sobą nieprzewidywalne konsekwencje. Życzę dziewczynie i jej dziecku jak najlepiej, ale na pewno za obojgiem całe życie będą się ciągnęły okoliczności jego przyjścia na świat.

Personel Oddziału przyjął rodzącą „ze zrozumieniem i bez sensacji”, określa jeden z lekarzy.

— Wystarczająco była zestresowana samym okresem ciąży — mówi. — Poród odbył się bez komplikacji. I chociaż przy dziewczynie czuwała jej matka i chłopak, w pewnej chwili uświadomiłem sobie, jak bardzo żał mi tego rodzącego dziecko dziecka...

Ordynator Oddziału Jerzy Grzybowski, lekarz z dwudziestosześcioletnią praktyką zawodową, nie ma wątpliwości: w dramatycznych sytuacjach, na równi z fachowym wsparciem medycznym, ważne jest wsparcie psychiczne bliskich.

— Z reguły małoletnie rodzice są

Dziecko

rozwinęte fizycznie, lecz nieświadome „stanu rzeczy”, w jakim się znalazły — mówi. — Poród ma swoje konsekwencje psychiczne, a dziecko, które przyszło na świat, oznacza zmianę dotychczasowego trybu życia rodziny, oznacza przede wszystkim obowiązki. Tymczasem małoletnie matki same potrzebują troski i koło się zamyka. A w Polsce systematycznie obniża się wiek inicjacji seksualnej. Co robić, by uchronić młode pokolenie przed komplikowaniem sobie życia? Przede wszystkim uczyć odpowiedzialności; od najmłodszych lat. To zadanie nie tylko dla rodziny; to zadanie dla wszystkich środowisk, które zajmują się dziećmi i młodzieżą.

Kiedy przed rozpoczęciem roku szkolnego okazało się, że Kamila będzie matką, na podstawie orzeczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznej szkoła zorganizowała jej na-

uczanie indywidualne. Od września ma lekcje w domu. Taka decyzja była jedynym rozwiązaniem.

— To zaoszczędziło Kamili dodatkowego stresu — mówi Ewa Kurzątkowska-Chodnicka, pedagog w Publicznym Gimnazjum nr 1. — Inaczej na pewno nie uniknęłaby sensacji wokół siebie, złośliwych uwag i komentarzy. Naszym obowiązkiem było



zapewnienie dziewczynie pewnej ochrony przed światem. Przez okres ciąży Kamili niejednokrotnie rozmawiałam także z jej matką. Była zrozpaczona; ona także wymagała psychicznego wsparcia, bo przecież to właśnie ją czekały niespodziewane obowiązki. Chodziło także o to, by i jedna, i druga „oswoiły się” z zaskakującą sytuacją, przygotowały się na wielkie zmiany w ich rodzinnym życiu; by zaakceptowały to, co się stało. Myślę, że wspólnie wiele nam się udało.

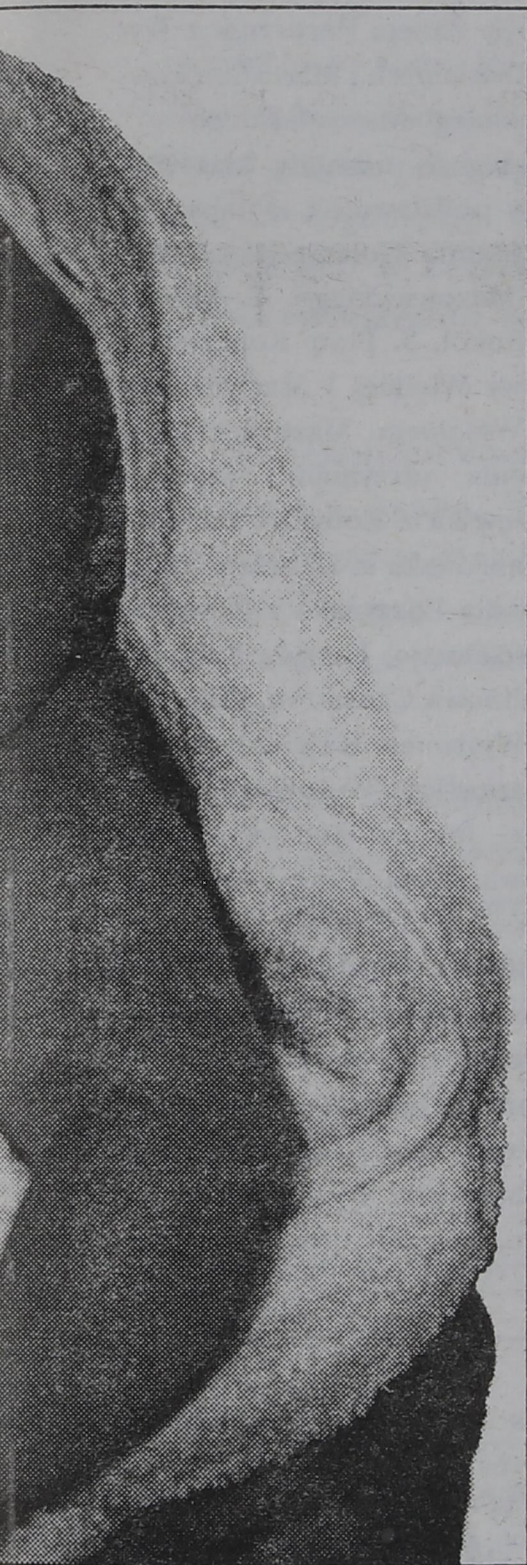
W Publicznym Gimnazjum nr 1 nauczany jest przedmiot pod nazwą „wychowanie do życia w rodzinie”. Program obejmuje wiele zagadnień związanych z seksualnością człowieka: przyjaźń, miłość, odpowiedzialność, konsekwencje stosunków płciowych, antykoncepcja. Nie ma ocen za wiedzę, jest dyskusja. Młodzież także zgłasza propozycje tematów, chę-



y gimnazjum. Ojciec ma lat 18 i jest uczniem
ma dwa miesiące

ie uczestniczy w zajęciach, które
ie ograniczają się wyłącznie do teo-
ii. Jedną z form edukacji są również
ak zwane dramy, czyli odgrywanie
przez uczniów konkretnych skompli-
owanych życiowych sytuacji, co uczy
umiejętności przewidywania tam,
dzie jest to możliwe.

— Staramy się, by ten przedmiot
ie był propagowaniem życia seksu-



niego, ale przede wszystkim odpo-
wiedzialności za życie własne i innych
— dodaje Ewa Kurzątkowska-Chod-
acka. — Najważniejsze to profilak-
tyka. Na tym nie można oszczędzać,
nie można zbywać młodzieży odpo-
wiedzią byle jaką.

Porodu Kamili nie udało się ukryć
przed uczniami, chociaż właściwie
gdzie ze swoją klasą się nie spotkała.

— Zmarnowała sobie życie —
mówi jedna z pierwszoklasistek.

— I dziecku! — dodaje druga.

— Nie znam tej dziewczyny, ale

z pewnym sensie mi imponuje —

twierdzi trzecioklasista. — Niektó-

jej rówieśnice, jak na przykład

moja cioteczna siostra, jeszcze bawia

się lalką Barbie, a tu proszę! A mó-

wić poważnie, imponuje mi tym, że

nie pozbyła się ciąży; że jakoś god-

nie znalazła się w tej trudnej sytuacji.

Imponuje mi także jej matka. Nie

złyszyszy się przecież o dramatach

ciężarnych dziewczyn, odtrąconych
przez rodziców. Można więc powie-
dzieć, że ta w tym nieszczęściu miała
i ma szczęście, bo przecież to przede
wszystkim matka jest jej podpora.

Blok jakich wiele. Pukam. Kami-
lę widzę przez moment; na kolanach
zmywa podłogę. Rodzina nie chce
rozmawiać.

W pobliżu mieszka ojciec dziecka.
Nikt mi nie otwiera.

Z pozorów anonimowe życie małe-
go miasta, ale ludzie wiedzą, „które
to okna”.

— Szkoda dziecka, szkoda dziew-
czyny, szkoda jej matki — mówi eks-
pedientka z pobliskiego sklepu. —
Kiedy dowiedziałam się o tej historii,
natychmiast pomyślałam: moja córka
ma 12 lat. I dlatego nie potępiam ni-
kogo! Jedyne, co mogę zrobić, to czu-
wać i rozmawiać z dzieckiem jak naj-
więcej, również na tak zwane wstydl-
we tematy. Bo jeśli nie ja, to kto?

Milość miłością, a prawo
prawem. Artykuł 200 Ko-
deksu Karnego brzmi:
„Kto doprowadza małoletniego po-
niżej lat 15 do obcowania płciowego
lub do poddania się innej czynności
seksualnej albo do wykonania takiej
czynności, podlega karze pozbawie-
nia wolności od roku do lat 10”.

— Trwa dochodzenie w tej spra-
wie — mówi Tadeusz Januszek, pro-
kurator rejonowy w Grajewie. — Pro-
kurator ustalający okoliczności tego,
co się stało, po zgromadzeniu pełne-

dziecka

go materiału dowodowego zdecydu-
je, czy sprawca czynu stanie przed są-
dem. Jak przypominam sobie z mo-
jej pracy, to nie pierwszy w Graje-
wie przypadek małoletniej matki. Ile
takich w całej Polsce jest naprawdę,
nikt tego nie wie, bo przecież poród
nie zawsze odbywa się w szpitalu pu-
blicznym. Główną przyczyną takich
dramatów upatruję przede wszystkim
w braku właściwej edukacji seksual-
nej. Uświadamianie w tej dziedzinie
życia nie może polegać wyłącznie na
propagowaniu środków antykoncep-
cyjnych, ale przede wszystkim na na-
uce odpowiedzialności. Jeżeli nie ro-
biają tego rodzice, nadzieja w szkole.
I tu rodzi się kolejny problem: jaka
ta szkoła być powinna, by spełniała
swoją wychowawczą rolę pod każdym
względem.

KAROLINA LITWIN

PS Imię matki zostało zmienione.

Europa dla Kurpiów!

Rozwijanie współpracy powiatowej proponują Kolnu władze z Pizsa. Zda-
niem starosty piskiego mgr. Zbigniewa Włodkowskiego, wiele pieniędzy po-
mocy po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej będzie można uzy-
skać na doprecyzowane programy regionalne, obejmujące choćby kilka po-
wiatów. Rozważana jest więc możliwość włączenia do współpracy z regionem
mazurskim powiatów Kolno i Ostrołęka, będących centrum regionu kur-
piowskiego. Współpraca mazursko-kurpiowska (jak przed wielu laty) będzie
korzystna dla ludności obu regionów, zwłaszcza że na Mazurach jest wielu
Kurpiów. Są sugestie, aby problematyka współpracy objęła także szlaki wod-
ne z rzekami Pisą i Narwią oraz kanałem do Obwodu Kaliningradzkiego, sta-
ły rozkład żeglugowy, leśne ustronia wypoczynku i rekreacji, remonty sieci
drog łączących powiaty, komunikację publiczną w tych rejonach oraz zor-
ganizowaną agroturystykę. Myśli się o stworzeniu wspólnego kalendarza im-
prez artystycznych, sportowych i rekreacyjnych z udziałem miast i gmin oraz
stowarzyszeń regionu.

Szantaż i „lojalka”

Za szantaż uznali pracownicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów Bison-
-Bial w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Kolnie warunki spłaty zaległych
pensji, przedstawione załodze przez Zarząd spółki. Przewidują one m. in.
wypłatę należności (po około 2–3 tysiące złotych) w ratach i bez odsetek.
Zgodnie z jednym z punktów, pierwszeństwo mieliby pracownicy, którzy
nie złożyli lub wycofają złożone już wnioski o egzekucję komorniczą pienię-
dzy. Przedstawiciele Inspekcji Pracy uważają tego rodzaju porozumienie za
niezgodne z prawem, członkowie Zarządu traktują je jednak jako swego ro-
dzaju „sprawdzian lojalności” pracowników wobec firmy, z których część
ma być zwolniona w ramach restrukturyzacji przedsiębiorstwa.

Zielony majątek

Majątek Polskiego Stronnictwa Ludowego porachował dziennik „Rzecz-
pospolita”. W województwie podlaskim ludowcy posiadali budynki w cen-
trum Białegostoku, Łomży, Suwałk i Kolna. Ponieważ jednak partie poli-
tyczne nie mogą osiągać dochodów z wynajmowania lokali, zostały przeka-
zane założonej przez działaczy PSL Fundacji. W białostockiej siedzibie par-
tii pomieszczenia wynajmuje kilka firm, w tym oddział Banku Ochrony Śro-
dowiska. Podobnie jest w Łomży i Suwałkach (choć firmy są różne). Wpływy
z tego tytułu wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, choć według
działaczy PSL, wystarczają zaledwie na pokrycie kosztów eksploatacji budyn-
ków.

Dalej do abecadła

Rozpatrywanie wniosków gmin o likwidację szkół zakończyło Podlaskie
Kuratorium Oświaty. W 22 przypadkach władze oświatowe uznały rację,
przede wszystkim ekonomiczne gmin i tyle szkół zniknie z mapy oświatowej
Podlaskiego. 11 szkół będzie miało obniżony stopień organizacyjny. Nieco
ponad połowy wniosków Kuratorium nie uwzględniło, zwłaszcza gdy prote-
stowali rodzice oraz z innych względów, na przykład wyjątkowej roli kultu-
rotwórczej szkoły w niektórych miejscowościach.

Szkoły podstawowe w Krasnogrudzie, Łumbiach i Klejach, w których
większość uczniów to Litwini, nie będą likwidowane

— Obecny rok jest najtrudniejszy od 10 lat — tłumaczył podczas nad-
zwyczajnej sesji wójt. — Zmiany są konieczne.

Wójtą poparli radni. Przeciwni byli natomiast rodzice, głównie mniej-
szość litewska. Zagrozili strajkiem okupacyjnym. Opinię rodziców podzie-
liła kurator Zofia Trancygier-Koczuk. „Reorganizacja szkół może stać się
przyczyną niekorzystnych zjawisk w sferze wychowawczej i opiekuńczej. Za-
proponowane rozwiązania spowodowałyby co najmniej dwukrotne wydłu-
żenie drogi dziecka do szkoły”, napisała w uzasadnieniu.

Decyzja kuratorium oznacza dla gminy jedno: zadłużenie. Na utrzyma-
nie szkół będzie bowiem musiała zaciągnąć kredyt bankowy. Przyznana na
ten rok subwencja oświatowa jest o 700 tysięcy niższa od ubiegłorocznej.



Przedszkole Aniołów



Jeśli Twoje niepełnosprawne dziecko (w wieku 3–10 lat) nie może być przedszkolakiem (nie chodzi, jest upośledzone umysłowo, cierpi na mózgo-we porażenie dziecięce, zespół Downa itp.), możesz zapisać je do Publicznego Przedszkola Specjalnego im. Świętych Aniołów Stróżów Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej w Łomży, gdzie od lat uczęszczają dzieci pokrzywdzone przez los.

Anielskie przedszkole zapewnia: specjalistyczną opiekę; stosowanie różnych znanych i sprawdzonych na świecie metod pracy (np. Dobrego Startu, Knillów, Bobathów, Schoplera, Sherborne); indywidualne ćwiczenia rehabilitacji ruchowej i korekcyjnej; zajęcia plastyczne i muzyczne w

grupach rozwojowych; wspólne zajęcia z rodzicami; kolorowy i bezpieczny plac zabaw.

Przedszkolaki „od aniołów” uczestniczą także w spektaklach teatralnych, wystawach, wycieczkach, a każdego roku w Spotkaniach Ludzi Życzliwych Dzieciom Specjalnej Troski, do których należą odwiedzający je w Łomży znani aktorzy Wojciech Malajkat i Piotr Szwedec.

— W każdej chwili można do nas przyjść, zobaczyć, jak wygląda samo przedszkole, jak prowadzone są zajęcia — mówi dyrektor Elżbieta Chłodzińska. — Służymy radą i pomocą.

Publiczne Przedszkole Specjalne im. Świętych Aniołów Stróżów znajduje się przy ul. Wojska Polskiego 161 (tel. 2 169 166).

BAJECZNE SŁOWO

45 miłośników żywego słowa rywalizowało w eliminacjach powiatowych XVI Małego Konkursu Recytatorskiego „Baje, bajki, bajeczki”, zorganizowanych przez Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem.

W kategorii uczniów klas I–III szkoły podstawowej najlepszymi recytatorami okazali się: 1. Anna Święcka z Wysokiego Mazowieckiego, 2. Natalia Malinowska z Czyżewa i Adam Mirek z Wysokiego Mazowieckiego, 3. Kinga Gołaszewska z Wysokiego Mazowieckiego i Monika Zalewska z Kobylina Borzym. Wyróżnienia zdobyły Żaneta Porucznik z Wyszczek Kościelnych i Marta Sienkowska z Wysokiego Mazowieckiego.

W kategorii uczniów klas IV–VI szkoły podstawowej najlepszymi byli: 1. Joanna Gołaszewska z Wysokiego Mazowieckiego, 2. Milena Szorc z Sokół, 3. Piotr Kopczewski z Dąbrowy Wielkiej i Martyna Sienicka z Wysokiego Mazowieckiego. Wyróżnienia otrzymali: Magdalena Bruszeńska z Kobylina Borzym, Agata Dąbrowska z Dąbrowy Dziecieli, Natalia Kaczyńska z Rosochatego Kościelnego, Urszula Kalinowska z Kalinowa Czosnowa, Filip Jan Kipa z Wyszczek Kościelnych, Julia Matuszewska z Wysokiego Mazowieckiego, Joanna Moczydłowska z Szepietowa, Anna Niemyjska z Ciechanowca, Aneta Tyminińska z Kuczyna, Karolina Uszyńska z Klukowa i Anna Wróblewska z Wysokiego Mazowieckiego.

Honorowy patronat nad konkursem sprawowali starosta powiatu oraz burmistrz Wysokiego Mazowieckiego. Nagrody ufundowało starostwo.

ZE SŁOWA...

Miejskie eliminacje XLVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Łomży rozstrzygnięte. W turnieju recytatorskim najlepszymi okazały się: 2. Marlena Mrozek, reprezentantka Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych, 3. Paulina Lenart, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki. Wyróżnienia otrzymali: Paulina Karczewska (MDK — DŚT), Wojciech Szymborski (Zespół Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7) i Magdalena Wiśniewska (ILO im. Tadeusza Kościuszki). W kategorii Teatrów Jednego Aktora zwyciężyła Aneta Faszczewska. W kategoriach „Wywiedzione ze słowa” i poezji śpiewanej jury nagród i wyróżnień nie przyznało.

W eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się w MDK — DŚT w dniach 12–13 kwietnia, Łomżę reprezentować będą Aneta Faszczewska, Marlena Mrozek i Paulina Lenart (pod warunkiem zmiany kategorii na „Wywiedzione ze słowa”).



— Nikt nie musiał mnie namawiać do nauki w tej szkole; wybrałam ją sobie sama — mówi Paulina Turel z Suwałk, uczennica klasy IV Technikum Weterynaryjnego w Łomży. — To jedyna tego typu szkoła w województwie podlaskim. Bardzo dobra! Moją pasją są zwierzęta. Gdy-

bym mogła cofnąć czas, moja decyzja byłaby taka sama.

— Marzyłam, by uczyć się właśnie w Łomży — wspomina Monika Chodakowska z Żuków (gm. Zabłudów, pow. białostocki), uczennica tej samej klasy. — Niczego nie żałuję! Mam nadzieję, że po maturze spełni się moje

następne marzenie: studia weterynaryjne.

W gabinecie lekarskim na piętrze bardzo zdyscyplinowani pacjenci: dwie papugi, królik, króliczek i kundelka Sara ze swoją panią, Anią Teklińską z klasy trzeciej weterynaryjnej. Wiedza i praktyka muszą iść w parze.

— Wierzę, że się uda! — Iza Pietrasik z kasy czwartej weterynaryjnej marzy o własnym gabinecie lekarskim.

O naszej szkole kiedyś opowiadali mi znajomi. Teraz ja opowiadam młodszym kolegom z gimnazjów. Obcowanie ze zwierzętami uczy wrażliwości i łagodzi obyczaje. Może dzięki nam nie będzie na świecie tylu cierpiących bezdomnych zwierząt?

W Zespole Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży po raz kolejny odbyły się Dni Otwarte Szkoły. Zabieganie o nowych uczniów to znak czasu. Konkurencja nie śpi!



KONTAKTY

Pochwała za rozrzutność

Wbrew ogólnym tendencjom, radni Zambrowa nie zamierzają oszczędzać na kulturze. W budżecie, jaki przyjęli, przewidywany jest stuprocentowy wzrost dotacji na Miejską Orkiestrę Dętą i znany już powszechnie Teatr Form Różnych. Radni zaplanowali również remont Biblioteki Miejskiej.

W planie wydatków znalazło się także 150 tysięcy złotych na pierwszy etap budowy systemu monitoringu, mającego poprawić bezpieczeństwo w mieście. Wśród inwestycji uwagę zwraca kontynuacja tworzenia terenów rekreacyjno-wypoczynkowych wzdłuż Jabłonki.

Maraton przedmaturalny

Uczniowie klasy IV Liceum Technicznego wraz z nauczycielami języka polskiego i matematyki organizują w piątek (11 kwietnia) w Zespole Szkół Drzewnych maraton przedmaturalny.

— To będzie dobową zabawą połączoną z nauką. Wszystko rozpocznie się w piątek rano i skończy w sobotę — mówi Grażyna Borawska, wychowawczyni klasy.

W ramach maratonu uczniowie będą pisać dyktando, redagować teksty, referować wcześniej przygotowane zagadnienia z literatury oraz rozwiązywać zadania problemowe z matematyki i utrzymywać materiał z obu przedmiotów.

Leczenie sztuką

Prace plastyczne podopiecznych Domu Pomocy Społecznej dla dziewcząt w Łomży prezentuje galeria „Bonar” Miejskiego Domu Kultury. To pierwsza tego typu wystawa w placówce zajmującej się głównie sztuką profesjonalną. Opiekunowie pracujący w DPS uważają, że twórczość dla ich podopiecznych to jedna z najlepszych form terapii, ujawniania swoich uczuć i przeżyć.

Piękne pomieszczenie

Środkowoeuropejskie Forum Kultury odbyło się w Sejnach. Zorganizował je Ośrodek „Pogranicze — sztuk, kultur, narodów”. Katolicy, muzułmanie, wyznawcy prawosławia i judaizmu z różnych stron świata spotkali się pod jednym dachem synagogi. Jednym z gości spotkania był Szewach Weiss, ambasador Izraela w Polsce.

To miasto nie jest zachwycające: zaułek, mroczne podwórko, wąska uliczka, przybudówka, kamienica z obskurną elewacją. Schody, okna, ściany, kominy, dachy, mury, wieże jakich tysiące na całym świecie.

To miasto jest zachwycające: pełne tajemnic, skrywające to, co niewidoczne z gwarnej ulicy. Cień i plama światła; czerni, biel, szarość, z których wynu-

rza się wszystko tak dobrze znane i nie znane, wciąż czekające na odkrycie. Z ciszą zaklętą w oknach i drzwiach, których już być może nikt nie otworzy; ze śladem dawnej świetności, która przepadła na zawsze; z łagodnością, której tak samo potrzeba domom i ludziom...

Oto nostalgiczny portret miasta w rysunku węglem Władysława Szczepańskiego, lwo-

Przemijanie miasta



wianina, absolwenta lwowskiej Wyższej Szkoły Poligraficznej. Wrażliwość, refleksja nad

tym, co nieuniknione prowadzi ku miejscom, które także nosimy w sobie; przeminiemy jak nasze domy i miasta, ale przecież zostawimy jakiś ślad...

Wystawę pt. „Przemijanie” w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży można oglądać do 14 maja 2003 roku.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Na tułaczkiej drodze

Kwiecień to dawniej Miesiąc Pamięci Narodowej, a obecnie Miesiąc Katyński. Różnica tkwi bardziej, przepraszam za skrót myślowy, w otoczce ideologicznej, niż w istocie przesłania. Czy nie można było oficjalnie umieścić w wolnej już Polsce na tragicznej liście ofiar oficerów pomordowanych przez NKWD w Katyniu, Miednoje, Charkowie? Oczywiście, z należnym uhonorowaniem pomordowanych i ich rodzin? Czy trzeba było oddzielać ofiary stalinizmu od ofiar hitlerizmu tylko dlatego, że tym drugim wcześniej składano hołd z udziałem władz PRL? Zadałem te pytania koledze historykowi, a on mi: „Co marudzisz, przecież Miesiąc Pamięci Narodowej rozrósł się w całoroczny Instytut Pamięci Narodowej. Trzeba bardziej optymistycznie patrzeć na zachodzące zmiany”.

Wedle tej zasady można spojrzeć, na przykład, na wydarzenia w Sejmie. W PRL powtarzano dowcip: „Dlaczego sala sejmowa jest okrągła?” Odpowiedź poprawna brzmiała: „A widział kto cyrk kwadratowy?” PRL mamy za sobą, Sejm mieni się słuszną emanacją wolnego narodu, ale sala pozostała okrągła i to pewnie sprzyja cyrkowej zabawie w głosowanie zastępcze. Na co jednak optymistą za wszelką cenę gotów dopowiedzieć: „Ależ postęp w komunikowaniu się! Poseł leży sobie bez mocy w domu lub w szpitalu i wywiązuje się z obowiązków”.

Aż w Londynie kupiłem małą książeczkę Janiny Królikowskiej-Wolff, opatrzoną tytułem „Na tuła-

czej drodze” (Polska Oficyna Wydawnicza 2000). Autorka z sentymentem wspomina beztrioskie dzieciństwo w Łomży, gdzie ukończyła Seminarium Nauczycielskie, by w Borkowie rozpocząć karierę pedagogiczną. Z pomocą mieszkańców, w tym strażaków, młodzież urządziła przedstawienia teatralne. „Prace te zajmowały mi wiele czasu, więc nie odczuwałam braku towarzystwa, samotności, które tak często odczuwają młode nauczycielki rzucone gdzieś na zapadłe wioski”.

Do nauczania w rejonie Zambrowa powróciła J. Królikowska po wcieleniu Łomżyńskiego do tzw. Zachodniej Białorusi. Porządkując klasę, zdjęła portrety Lenina i Stalina, a na ich miejsce powiesiła Marszałka J. Piłsudskiego. Jak się łatwo domyślić, nastąpiło aresztowanie i uwięzienie w Łomży. Tu dzielna pedagog rozpoczęła głodówkę, co z kolei skończyło się karcerem „w ciemnym, ciasnym i wilgotnym pomieszczeniu, z kroplami wody spadającej z sufitu”. Zapadł wyrok: kara śmierci, zmieniony w Wigilię 1940 r. na 5 lat pobytu w łagrach. Na szczęście, po układzie Sikorski-Majski udało się autorce przedostać do wojska polskiego. Nie wróciła już jednak do kraju, pozostała w Anglii, tam zawarła związek małżeński.

Tomik Królikowskiej-Wolff zawiera wiersze, w tym i pisane przed wojną w Borkowie, a potem w Kazachstanie, na szlakach tułaczki i w Szkocji.

ADAM DOBRŃSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

11 kwietnia (piątek) — • Frida, godz. 17.00, 19.00 • Solaris, godz. 21.00.

12-13 kwietnia (sobota-niedziela) — • Solaris, godz. 15.00, 19.00 • Frida, godz. 17.00, 21.00.

14-15 kwietnia (poniedziałek-wtorek) — • Frida, godz. 17.00, 21.00 • Solaris, godz. 19.00.

16 kwietnia (środa) — • Solaris, godz. 16.00 • Frida, godz. 18.00. W kinie konesera: • Requiem dla snu, godz. 20.00.

17 kwietnia (czwartek) — • Solaris, godz. 17.00 • Frida, godz. 19.00, 21.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





„KTO DLA KOGO”

W „Kontaktach” (nr 13/1169) zamieszczona została notatka Pani Haliny Gątarz pt. „Kto dla kogo”. Autorka kwestionuje zasadność żądania przez kasjerkę legitymacji studenckiej przy nabyciu biletu ulgowego dla studenta.

Pragnę w związku z tym wyjaśnić, że wyznając niekwestionowaną zasadę, iż przewoźnik jest dla pasażera, Przedsiębiorstwo PKS w Łomży z dniem 1 października 2002 r. wprowadziło 50-procentową ulgę dla studentów na przejazdy autobusami naszego Przedsiębiorstwa na trasach Łomża — Warszawa i Łomża — Białystok.

Nie jest to ulga tzw. „ustawo-

wa”, to znaczy, że Przedsiębiorstwo nie ma obowiązku jej stosowania, a utraty wpływów z tytułu tej ulgi nikt Przedsiębiorstwu nie rekompensuje.

Wprowadzając „ulgę” dla studentów, Przedsiębiorstwo kierowało się wyłącznie dobrą wolą pomocy młodzieży studiującej i obniżeniem kosztów przejazdu.

Skorzystanie z dobrodziejstwa każdej zniżki czy ulgi wiąże się ze spełnieniem określonych warunków i przedłożeniem odpowiednich dokumentów, potwierdzających przysługujące uprawnienia.

Wymagania, dotyczące uprawnienia do skorzystania ze zniżki, określa ten, kto tę zniżkę wprowadza. W tym przypadku Przedsiębiorstwo PKS w Łomży. Aby skorzystać z możliwości zakupu biletu ze zniżką 50 proc. dla studenta, należy tylko i wyłącznie okazać ważną legitymację studencką, obojętnie gdzie bilet się nabywa: w kasie czy u kierowcy.

Jest to wymaganie tak niewielkie w porównaniu z korzyścią, jaką odnosi student, płacąc za przejazd tylko 50 proc. należności, że dziwnymi wydają się na tym tle nieporozumienia.

Aktualnie nie ma żadnych problemów z nabyciem biletów na autobusy w kasie biletowej

na dowolną datę, godzinę i relację. Można to zrobić na kilka dni wcześniej lub w dniu odjazdu autobusu. Można bilet nabyć również u kierowcy.

Przedsiębiorstwo, rezygnując z połowy należności przysługującej mu za przejazd, musi przez odpowiedni nadzór uzyskać zapewnienie, że z tego przywileju skorzystają tylko osoby, dla których został on wprowadzony.

Jeżeli pomocny gest w stronę uczącej się młodzieży Pani Halina Gątarz nazywa arogancją, to należy domniemywać, że słowo to zmieniło swoje znaczenie i obecnie znaczy — „dziękuję”.

W przypadku odebrania przez niektórych naszych klientów tych uregulowań jako celową niedogodność lub utrudnienie, serdecznie za to przepraszamy i stwierdzamy, że nie było to naszym zamiarem.

Głównym naszym celem jest przybliżenie naszych usług społeczeństwu i zachęcenie do korzystania z nich, czego wymownym przykładem są bardzo znaczne zniżki dla studentów. Z poważaniem

Władysław Lach

dyrektor

ds. Technicznych i Eksploatacji

PPKS

Łomża

BOISKO

Lokatorzy mieszkań na parterze w blokach 20 i 22 przy ul. Długiej w Łomży zwracają się do MPKG w Łomży o zdecydowanie określenie przeznaczenia placyków między szczytem bloku 22 i blokami przy ul. Dwornej oraz między blokami 22 i 20 przy ulicy Długiej.

Placyki, ongiś przeznaczone do zabaw dla małych dzieci, wyposażone w odpowiednie urządzenia, są teraz puste. Od trzech lat placyki owe są okupowane przez młodzież z okolicznych domów. Odbywają się na nich „mecze piłki nożnej” od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Mieszkańcy ww. bloków słuchają łomotania piłki, krzyków, niewybrednych komentarzy i czekają, kiedy piłka rąbnie w szybę. Z racji wieku przebywamy najczęściej w mieszkaniach. To jest ponad nasze siły.

Żądamy, aby placyki były wyraźnie oznakowane, że nie są to boiska futbolowe i gry w piłkę pod oknami mieszkań są zabronione. Gracze i ich rodzice na nasze uwagi albo nie reagują, albo proponują, żeby się od..., bo to jest ich boisko.

Leokadia Sawicka

Feliks Sawicki

Ignacy Kosiński

Łomża

W szkole podstawowej w Przytułach uczniowie z nauczycielami tworzą szkolne muzeum.

Pierwsze eksponaty przyniósł dyrektor Waldemar Wiśniewski.

— Moja profesorka ze studiów, Barbara Bartnicka, zaraziła mnie miłością do regionalizmów. Pod jej wpływem inaczej zacząłem patrzeć na strych w domu rodzinnym. Tam znalazłem pierwsze eksponaty i... przyniosłem je do szkoły. Ale najczęściej nabierali uczniowie i to szczególnie dzięki nim powstał ten muzealny kącik — mówi dyrektor.

Taka ekspozycja pomaga nie tylko w lekcjach historii, ale nawet języka polskiego. Dyrektor jest polonistą, gdy w jakiejś lekturze pojawiają się opisy dawnych sprzętów, nauczyciel po prostu pokazuje je klasie.



Skarby ze strychu

W wielu domach już nie używa się cepów, orczyków i lamp naftowych. Tym bardziej uczniowie nie wiedzą, co to jest motowidło, krosno, do czego służy tara. Dzieci

podziwiają stare żelazka, maselnicę, wiekową gofrownicę, a nawet stare liczydła oraz zabytkowe butelki od różnych trunków, napojów i leków. Poza tym dyrektor dba

o to, aby przy każdym sprzęcie była prawidłowa nazwa.

Muzealnym kąciem opiekuje się nauczycielka historii Wiesława Wiśniewska.

Szkola troszczy się nie tylko o zabytki, także uczy dzieci najnowszych technik multimedialnych. W sali komputerowej jest 20 komputerów, a ostatnio dyrekcja „wydeptała” z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jeszcze trzy komputery z drukarką.

— Ten sprzęt służy nie tylko szkole i młodzieży. Organizujemy kursy dla bezrobotnych mieszkańców gminy. Korzystają i uczą się wszyscy, którzy chcą — mówi dyrektor Waldemar Wiśniewski.

Na zdjęciu: przy muzealnych zbiorach Mariusz Górski z Ewelina Karwowska



CIECHANOWIEC

• Główną nagrodę w województwie i ogólnopolskie wyróżnienie otrzymał Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu za organizację wypożyczalni dzieł i młodzieży podczas ferii zimowych. Oprócz dyplomu Zespół otrzymał z Podlaskiego Kuratorium Oświaty 500 złotych, które przeznaczone zostały na zakup książek do szkolnej biblioteki. Wyróżnienie przyznane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej to m.in. kilka rowerów, które wzbogacają sportowe wyposażenie szkoły.

• Zwolnieniami pracowników administracji samorządowej prawdopodobnie zakończą się zmiany wprowadzone przez radnych do projektu budżetu gminy. Samorząd ograniczył bowiem wydatki na utrzymanie urzędu o 100 tysięcy złotych, a w opinii burmistrza Sławomira Łapiaka, takiej kwoty nie da się zaoszczędzić bez zwolnień. Najważniejsze tegoroczne inwestycje, na które przeznaczone zostało w budżecie przeszło 3 miliony złotych, to budowa kolejnych ulic w mieście oraz sieci wodociągowej i kanalizacyjnych w miejscowościach wiejskich gminy.

CZYŻE

• Rozpoczyna się budowa oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej w Czyżach.

• Budowana od wielu lat siedziba Urzędu Gminy wciąż jest w stanie surowym. Samorząd ma nadzieję, że w tym roku nadejdzie szczęśliwy finał.

• Z końcem czerwca zostanie oddana do użytku droga Łuszczewo — Kuraszewo (1200 metrów). Nareszcie mieszkańcy doczekają się normalnych warunków podróżowania.

DZIADKOWICE

• W ubiegłym roku gmina spłaciła ostatnią ratę pożyczki na budowę szkoły w Dołubowie. Dziś uczy się tu zaledwie 60 dzieci. Z nowym rokiem edukacji ubędzie 17, a w kolejnym nie przybędzie ani jeden pierwszak! Wszystko wskazuje więc na to, że los szkoły, na którą wydano wielkie pieniądze, został przesądzony.

• W tegorocznym budżecie 60 proc. wydatków przewidzianych jest na samą oświatę. Subwencja państwa okazała się zbyt mała: brakuje 90 tysięcy złotych. Nadzieja w oszczędnościach: nauczyciele nie rozliczają delegacji i rezygnują z zapłaty za godziny nadliczbowe.

GRAJEWO

• Jarosław Konopka, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych, zajął w Radzie Miejskiej miejsce byłego burmistrza Mirosława Zakrzewskiego, który zrzekł się mandatu radnego w związku z podjęciem pracy w Urzędzie Miejskim.

• W Szkole Podstawowej nr 2



oddano do użytku stołówkę i kuchnię z pełnym wyposażeniem w nowoczesny sprzęt, klimatyzacją oraz zapleczem socjalnym dla pracowników. Ponadto lokale są klimatyzowane. Jest to pierwsza taka stołówka w grajewskich szkołach.

• Z powodu przedłużającego się remontu sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury większość imprez odbywa się w niewielkich pomieszczeniach Klubu Hades.

• Zarząd Rejonowy PCK przyjuje wpłaty, które zostaną przekazane na pomoc humanitarną dla Iraku. Wpłaty można dokonywać codziennie w godz. 7–15 w siedzibie ZR PCK, Os. Broniewskiego 3.

• Trwa wielkie sprzątanie ulic i chodników po zimie. Czyste są osiedla mieszkaniowe, administrowane przez Lokatorsko-Własnościową Spółdzielnię Mieszkaniową.

• W ramach ogólnopolskiej akcji „Mój szkolny kolega z Afryki”, kolneńscy gimnazjaliści zbierają pieniądze na pomoc afrykańskim dzieciom. Jedną z form był niedzielny kiermasz wykonanych przez uczniów palm, pisanek, wyduszek i innych wyrobów wielkanocnych.

KRYNKI

• Odbyła się sesja budżetowa Rady Gminy, na której radni udzielili także absolutorium wójtowi. Tegoroczny budżet: 5 milionów 43 tysiące złotych dochodów oraz 5 milionów 615 tysięcy złotych wydatków. Najważniejsza inwestycja to hala sportowa przy gimnazjum, której oddanie do użytku planowane jest z nowym rokiem szkolnym. Na modernizację dróg przeznaczonych zostało 200 tysięcy złotych, na komputeryzację Urzędu Gminy.



„Hodowla” Teodora Niesteruka z Krywiatycz (gm. Orla), mistrza wyrobów z brzozy

• W piątek, 11 kwietnia, o godz. 19.00 rozpocznie się Droga Krzyżowa ulicami miasta; wymarsz z kościoła Trójcy Przenajświętszej, a następnie ulicą Wojska Polskiego wszyscy przejdą do kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

KOLNO

• Czterodniowym rekolekcjom wielkopostnym w parafii pw. św. Anny przewodniczył wikariusz biskupi ks. prałat dr Jan Sołowianin. W dniach tych odbył się też różaniec fatimski oraz droga krzyżowa ulicami miasta. Modlono się w intencji Ojczyzny, Kościoła, ludzi pracy i bezrobotnych.

• Wiosenny turniej szachowy, cyklicznie organizowany przez Kolneński Dom Kultury, wygrał Marcin Zieliński przed Pawłem Kmiecikiem i Janem Żubrowskim. W zawodach startowało 13 uczestników, a nagrody dla zwycięzców ufundowało PHU „Renata”.

ny 16,5 tysiąca złotych. Nad gminą wisi dług, zaciągnięty na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Krynkach. W tym roku musi spłacić 650 tysięcy złotych; ostatnia rata przypada w 2006.

• Rada zgłosiła gminę do konkursu „Lider Polskiej Ekologii”, organizowanego przez ministra ochrony środowiska. Krynki mają się czym pochwalić: oczyszczalnia ścieków i kanalizacja, nowoczesne kotłownię, energooszczędne oświetlenie, zbiorniki retencyjne, śródlądne parkingi, oczka wodne.

MAŁY PŁOCK

• Dzikie wysypisko funkcjonuje przy uczęszczanej drodze Kolno — Kisielnica w widłach skrzyżowania z drogą do Krukówki. Gruz, różnego rodzaju odpady komunalne, stanowią jego zawartość. Składowisko polecamy zainteresowanemu służbom ochrony środowiska.

• W Rogienicach Wielkich niebawem ruszy niewielka piekarnia; będzie wypiekać na dobę ok. 3 tys. bochenków chleba oraz drobne pieczywo, głównie bułki.

NUR

• Dobiega końca budowa hali sportowej przy gimnazjum i podstawówce w Nurze. Odbył się przetarg na wyposażenie. Oddanie do użytku planowane jest na przełomie września i października. Hala będzie służyła także dorosłym mieszkańcom gminy.

• Rolnicy wyszli w pole. Pierwszy siew to przede wszystkim mieszanki zbożowe.

• Powoli do swych domów nad Bugiem ciągną po zimie warszawiaczy. Życie pokazuje, że pod tym względem nawet jeden wiosnę czni!

RAJGRÓD

• Z powodu przedłużającej się zimowej pogody, nie widać zwiększonego ruchu turystycznego. Również w weekendy puste są działki lotniskowe znajdujące się na terenie gminy.

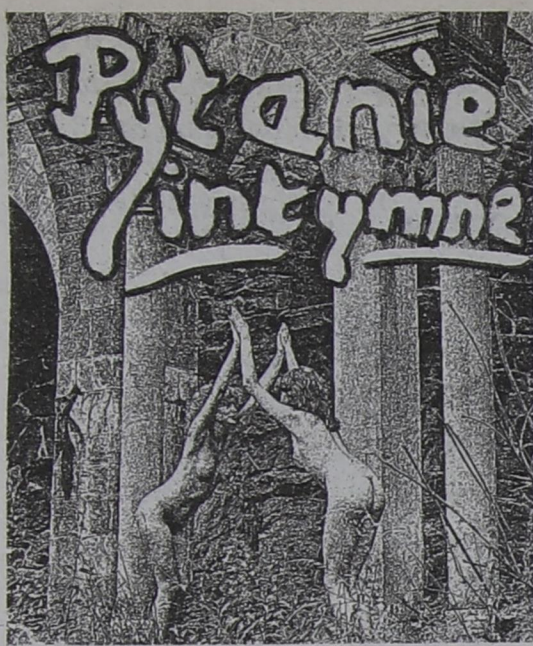
SZCZUCZYN

• Znaczną część wyposażenia kuchni i stołówki, która ma powstać w gimnazjum, udało się dyrekcji placówki już zgromadzić. Nie ma jednak szans, aby już w tym roku szkolnym rozpoczęło się gotowanie dla uczniów. Potrzeba jeszcze około 50 tysięcy złotych. Dyrekcja gimnazjum ma nadzieję, że przełom przyniesie nawiązanie współpracy z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Po raz kolejny władze miasta unieważniły przetarg na adaptację niedokończonych internatu na budynek mieszkalny. Według rozstrzygnięcia Urzędu Zamówień Publicznych, podtrzymanego przez sąd, miasto powinno inwestycję powierzyć firmie z Bielska Podlaskiego. Burmistrz Jarosław Siekierko nie chce jednak zgodzić się z takimi ustaleniami i utrzymuje, że miał prawo unieważnić przetarg, gdy oferta przekraczała kwotę przewidywaną przez miasto na wykonanie prac. Różnica 200 tysięcy złotych jest formalnym powodem unieważnienia przetargu, w podtekście jest jednak także obrona przez samorządowców własnych kompetencji i uprawnień, dotyczących ważnych dla miasta decyzji przed „zewnątrznym dyktatem” firm i urzędów. Sprawa byłego internatu ciągnie się już od ubiegłego roku, gdy odbył się pierwszy przetarg, wygrany przez firmę z Wysokiego Mazowieckiego, unieważniony jednak w wyniku skargi przedsiębiorstwa z Bielska.





Od kilku miesięcy cierpię na chroniczne zapalenie przydatków. Leczę się systematycznie, choroba powraca i często w czasie współżycia odczuwam ból. Mój problem polega na tym, że mam o osiem lat młodszego męża. Jest bardzo aktywny, energiczny i wiele oczekujący. Nie chcę rezygnować ze współżycia z różnych względów, choć, jak już napisałam, nie zawsze daje mi ono jakąkolwiek satysfakcję. Co powinienam zrobić w tej sytuacji?

Anna

Kobiety, chorujące na chroniczne zapalenie przydatków, istotnie w czasie współżycia mogą i z pewnością odczuwają ból. Współżycie w czasie choroby nie jest przyjemne, nie sprawia satysfakcji, myśli się często tylko o tym, aby ta „rozkosz” jak najszybciej się skończyła. Najlepiej byłoby ograniczyć współżycie do minimum albo całkowicie z niego zrezygnować. Należy powiedzieć mężowi o swoich dolegliwościach, jak najszybciej udać się do lekarza i skutecznie się wyleczyć.

Ale zanim zaczniesz się leczyć jeszcze jedna uwaga: wspólne zbliżenia powinny być radością, a nie poświęceniem z jednej strony. Skoro się kochacie, z pewnością mąż zrozumie, że choroba jest czymś przejściowym. Jeśli stosunki są bolesne, w czasie niedyspozycji mąż może pieścić Panią, przytulać, całować, szeptać miłe komplementy. A pani może mu odwzajemniać pieśczęty i razem będziecie poddawać się rozkoszy bez bólu.

A jeśli mimo wszystko zdecydowanie się na pełny stosunek, warto poszukać sposobu, by współżycie nie przynosiło bólu. W tym wypadku dużo może pomóc zmiana pozycji. Trzeba razem poeksperymentować, bo przy zmianie ułożenia ciała przydatki niejako przesuną się lekko do przodu. Z pewnością wygodna będzie pozycja na boku, ale musicie to razem sprawdzić. Jednak poszukiwanie sposobu na bezbolesne współżycie nie powinno wykluczyć wizyty u lekarza.



LEKARZ DOMOWY

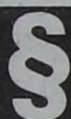
Robi się ciepło i pociągają mnie spacerować i wypadki do lasu. Nigdy do tej pory nie szczepiłam się przeciw kleszczom. Jednak tak dużo nasłuchiwałam się na temat wirusowego zapalenia mózgu, że postanowiłam uniknąć ewentualnego kłopotu. Chciałabym być przygotowana na spokojne wycieczki do lasu. Kiedy najlepiej się zaszczepić?

Ania

Kleszczowe zapalenie mózgu jest bardzo groźną chorobą dla

ludzi i zwierząt. Najskuteczniejszym zabezpieczeniem jest właśnie szczepionka.

Szczepienie jest trzyfazowe. Najlepiej je zacząć wczesną wiosną, aby zdążyć przyjąć co najmniej dwie dawki przed latem, kiedy kleszczy jest najwięcej. Drugą szczepionkę przyjmuje się po upływie miesiąca (do trzech miesięcy) od przyjęcia pierwszej. Odporność na kleszczowe zakażenie uzyskuje się już po kilkunastu dniach od drugiego szczepienia.



POD PARAGRAFEM

Mój zakład pracy ze względów finansowych rozwiązał ze mną umowę. Balansuje na granicy upadku i nie mam do nikogo pretensji. Tym bardziej, że szwagier poszukał mi nową pracę. Jest jednak jeden problem, nie mogę się zatrudnić, bo choć minęły już cztery miesiące, nie otrzymałam świadectwa pracy. Wcześniej dzwoniłam kilka razy do swojego byłego szefa, prosiłam o świadectwo i na obietcywaniu się skończyło. Nie nalegałam, bo jeszcze wtedy nie było mi tak bardzo potrzebne. Teraz jest mi koniecznie potrzebne. Jak to wygląda ze strony prawnej? Bo dla

mnie brak świadectwa jest teraz poważnym kłopotem.

Barbara

Do obowiązków każdego pracodawcy należy wystawienie pracownikowi na zakończenie stosunku pracy świadectwa. Opisana sytuacja jest niedopuszczalna. To nie żadna dobra wola albo humor dyrektora, to jego obowiązek wydać świadectwo pracy w dniu, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy. Niektórzy szefowie zakładów uzależniają wydanie świadectwa pracy od całkowitego rozliczenia się pracownika z zakładem. Kodeks pracy nic na ten temat nie mówi. Pracodawca musi wydać świadectwo pracy bez

względów do tego, czy pracownik rozliczył się z firmą, czy nie. Jeśli pracodawca nie mógł wręczyć dokumentu, bo na przykład pracownik za to odpowiedzialny przebywał na zwolnieniu lekarskim, powinien wysłać go listem poleconym w ciągu siedmiu dni od rozwiązania umowy o pracę. Jeśli pracodawca do tej pory tego nie uczynił, można zaskarżyć go do sądu pracy o naprawienie szkody, jaką w konsekwencji poniósł był pracownik.

Świadectwo pracy musi zawierać informacje o okresie i rodzaju wykonywanej pracy, zajmowanym stanowisku, trybie rozwiązania umowy, wykorzystanym urlopie. W dokumencie tym nie umieszcza się informacji o wysokości zarobków.



KOCHANE „KONTAKTY”!

Piszę do Was ten list, a właściwie w ten sposób potajemnie wsuwam go komuś do kieszeni. Byłam w pewnym biurze w Łomży: On przeszedł przez pokój i jakby podniosły się wszystkie biurka. Potem wrócił i o czymś rozmawiał z panią kierownik. Udałam, że wychodzę i wrosłam w parkiet na końcu kolejki. Przykuł mój wzrok, moje nogi, mój cały świat.

Myślałam, że takie rzeczy zdarzają się tylko w „harlekinach”. Myślę o nim ciągle. Zauważyłam, że nie ma obrączki. Mówiły do niego „panie Romku”. Zdaje się na Was; może przeczyta? Panie Romku: 14 marca znów będę w tym biurze na Długiej. Będę mieć czerwoną apaszkę...

Beatka

POZNAJMY SIĘ

Jestem miłą, atrakcyjną dziewczyną, Mam 24 lata i dość samotności. Pragnę stałego związku z miłym memu sercu partnerem (26-32 lat). Wiele przeszłam, ale wciąż nie tracę nadziei, że poznam chłopaka, który wyleczy moje zranione serce. Może być po rozwodzie.

Samotna

Szczupły wdowiec spod znaku Barana (40/175). Lubię dzieci, przyrodę i długie spacerować. Poznam sympatyczną Panią (30-45 lat), która chciałaby ze mną spędzić swoje życie. Zdjęcie mile widziane. Odpiszę na każdy list. Proszę też o numer telefonu.

Antoni

Atrakcyjny, szpakowaty wdowiec po 60. (175/70) z kapeluszem, poczuciem humoru oraz synkiem małym. Katolik, bez nałogów. Po-



ślubię pogodną, atrakcyjną pannę lub wdowę (45-55 lat), bez nałogów. Może mieć córkę, małą. Mile widziane prawo jazdy i praktyka handlowa w biznesie.

Mam własną willę z ogrodem, pełnym pachnących kwiatów i drzew owocowych. Jeżeli pragniesz miłości, napisz do mnie. Może Święta Wielkanocne spędzimy razem w ciepłej, serdecznej atmosferze? Podaj, proszę, numer telefonu to przyspieszy nasz kontakt.

„Miłośnik”



Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisko i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY

- Śmierć na miejscu poniósł pieszy w pobliżu Popowa (gm. Grajewo). Potrafił go kierowca nubiry. Siła uderzenia była tak wielka, że mężczyzna przeleciał nad samochodem i dostał się pod koła jadącego z tyłu volvo.

- W Łomży na skrzyżowaniu ulic Rządowej i Kaznodziejskiej 18-letni kierowca renault clio potrafił przechodzącego po „zebrze” 73-letniego mężczyznę. Pieszy doznał złamania kości nogi i miednicy.

- Dwie nastolatki w wieku 15 i 16 lat, które przyszły odwiedzić chorą koleżankę w szpitalu w Białym Podlaskim, ukradły telefon komórkowy innemu odwiedzającemu w szpitalnej palarni, gdy na chwilę z niej wyszedł, pozostawiając na krześle „komórkę”. Kiedy wkrótce wrócił, nie było ani telefonu, ani dziewcząt. Powiadomieni przez niego policjanci zatrzymali złodziejki na szpitalnym dziedzińcu. „Komórka” wróciła do właściciela, a dziewczyny, po przesłuchaniu, oddano pod bacniejszą opiekę rodziców.

- Ogień doszczętnie strawił drewniany dom w Gliniszczach Wielkich (gm. Sokółka). W pogo-

Porywacze

Porywacze augustowskiego przedsiębiorcy trafili za kratki. Przestępcy, którzy na swoim koncie mają jeszcze trzy porwania, zostaną osądzeni przez Sąd Rejonowy w Augustowie.

Pięciosobowy gang (dwóch mężczyzn i trzy kobiety), ujęła specjalna grupa policyjna, powstała z inicjatywy suwalskiej prokuratury. Czwórka jest mieszkańcami województwa mazowieckiego, jeden z porywaczy pochodzi z Wilna.

Prokuratura zarzuca im, że od 2000 roku dokonali czterech porwań dla okupu. Podejrzani są także o wyłudzenie pieniędzy od firm ubezpieczeniowych.

Scenariusz wszystkich porwań wyglądał podobnie: ofiary były przetrzymywane w jednej z podwarszawskich wsi, a po otrzymaniu okupu pozostawiane na drodze z telefonem komórkowym w ręce.

Tak też było z przedsiębiorcą z Augustowa. Został porwany sprzed własnego domu dwa lata temu. Porywacze przebrani za policjantów zatrzymali go pod pretekstem naruszenia przepisów drogowych. Gdy wszedł do ich samochodu, auto nagle odjechało. Przetrzymywany był przez kilka dni. Przez ten czas rodzina zebrała 600 tysięcy dolarów i wypłaciła je porywaczom. Proces gangu odbędzie się w augustowskim sądzie.



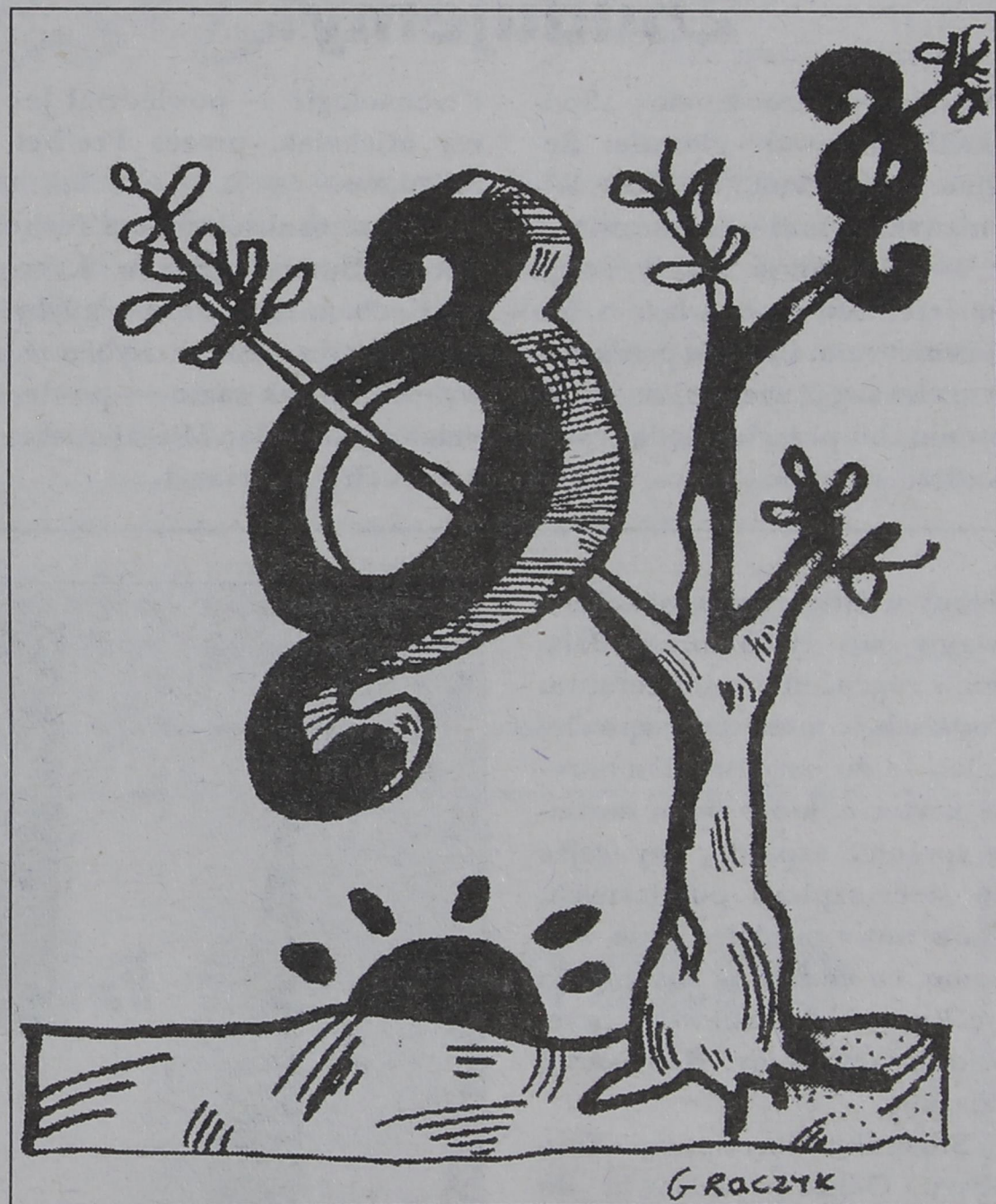
KRONIKA POLICYJNA

zelisku ratownicy znaleźli zwłoki gospodarza (77 lat) i gospodynię (73 lata). Prawdopodobną przyczyną tragedii była nieszczelność instalacji piecowa-kominowej.

- Śmierć pod jeepem poniósł młody (22 lata) rowerzysta w Jalo-wie (gm. Lipsk nad Biebrza, pow. augustowski).

- W Dzierwanach (gm. Wiżajny, pow. suwalski) policyjny patrol zatrzymał do kontroli drogowej kierowcę małego fiata. Samochodem jechało dwóch mężczyzn

w wieku 39 i 41 lat. Na tylnym siedzeniu pojazdu funkcjonariusze znaleźli karabin z lunetą. Żaden nie miał pozwolenia na broń. Ponadto w bagażniku policjanci odkryli 4 zastrzelone zające. Amatorzy dziczyzny zostali zatrzymani. W mieszkaniu jednego z nich policjanci znaleźli pistolet pneumatyczny z gwintowaną lufą i ponad 330 sztuk amunicji. Jak długo zatrzymani zajmowali się kłusownictwem i skąd pochodzi broń, ustalą suwalscy policjanci.



Wojna nad wodami

Na wojnę przeciwko kłusownikom wyruszyli pracownicy łomżyńskiego posterunku Państwowej Straży Rybackiej. Początek wiosny to szczególnie gorący okres ich pracy ze względu na tarliska ryb, które gromadzą się na płytkich wodach i mało zwracają uwagę na otoczenie. To ogromna okazja dla zwolenników nielegalnych połowów. Efektem zaledwie kilku pierwszych dni wzmożonych dyżurów stało się zatrzymanie przez strażników siedmiu kłusowników nad Narwią, Elkiem, jeziorem Toczyłowskim i zarekwirowanie sieci, ościenn i innego sprzętu. Podczas chwytania jednego z kłusowników interweniujący strażnik doznał złamania ręki.

Numer na plutonowego

W Łomży policjanci zatrzymali mężczyznę, podejrzanego o podawanie się za funkcjonariusza i wyłudzenie pieniędzy od nieświadomych oszustwa.

Bezrobotny ze średnim wykształceniem na pomysł wpadł, oglądając program telewizyjny, w którym prezentowano przestępcy „numer na policjanta”. Wyedukowany założył niebieską koszulę, przypiął do niej wykonane domowym sposobem naramienniki z czterema belkami i ruszył do akcji.

— Czemu akurat awansował się na plutonowego, trudno powiedzieć, bo takiego stopnia w policji nie ma — mówi nadkomisarz Krzysztof Leończak, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Łomży.

Zaszczyty za mordercę

Najwyższym policyjnym wyróżnieniem Estonii, medalem za zwalczanie przestępczości zorganizowanej, odznaczeni zostali dwaj funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej: starszy szeregowy Grzegorz Piasecki i kapral Bogdan Sewastianowicz, którzy ujęli poszukiwanego międzynarodowym listem gończym groźnego bandytę. Uroczystość odbyła się w Warszawie, a medale przypinał sam komendant główny estońskiej policji Harry Tuul. Podlascy pogranicznicy są pierwszymi cudzoziemcami, którzy dostąpili tego zaszczytu.

Młody (21 lat) Rosjanin Jurij Ustimenko, używający fałszywego estońskiego nazwiska Ilja Habarov, najpierw zdezerterował ze szkoły kadetów. Ze swym kompanem Dmitrijem Miedwiediewem pewien czas grasował w Estonii, gdzie dokonał co najmniej siedmiu napadów z bronią. Zabili pięciu i zranili pięciu ludzi! Ponadto trzykrotnie podkładali bomby w Tallinie; dwie eksplodowały, powodując znaczne straty. Władze Estonii rozesłały za bandytami listy gończe i poprosiły o pomoc Interpol.

W maju 2002 roku Ustimenko i Miedwiediew nielegalnie przekroczyli granicę estońsko-łotewską. W Valka rozegrała się bitwa pomiędzy przestępcami a policją łotewską. Zginęli Miedwiediew i jeden funkcjonariusz. Ustimenko udało się wyrwać z obławy. Postanowił wyjechać do Francji i wstąpić do Legii Cudzoziemskiej. Przez „zieloną” granicę najpierw przedostał się na Litwę, a następnie do Polski. W ręce naszych pograniczników wpadł na dworcu autobusowym w Suwałkach.

Niespodziewane wizyty składał starszym ludziom, pod pozorem sprawdzania autentyczności banknotów. Pieniądze zabierał z obietnicą ich zwrotu po ekspertyzie. I oczywiście, nigdy się już nie pojawiał. Działał w Łomży i województwie mazowieckim. Jak oceniają prowadzący sprawę policjanci, w ciągu dwóch miesięcy w ten sposób podstępnie zdobył kilkanaście tysięcy złotych, oszukując około 10 osób tylko w samym województwie podlaskim. Jego wyczyny w mazowieckim sprawdza tamtejsza policja, więc zapewne bilans będzie jeszcze „efektowniejszy”.

Policja prosi o kontakt wszystkich, którzy padli ofiarą fałszywego funkcjonariusza: tel. 997 w całym kraju.



Pod patronatem Jerzego Brzezińskiego, prezydenta Łomży, odbyły się II Spotkania Budowlano-Edukacyjne, zorganizowane przez Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących nr 4 im. M. Skłodowskiej-Curie w Łomży.

— „Spotkania” służą promocji naszej szkoły oraz naszych partnerów. Szkoła techniczna nie mogłaby funkcjonować bez współpracy z zakładami. Dzięki tym kontaktom nasi uczniowie poznają nowoczesne technologie w budownictwie — powiedział wicedyrektor szkoły Kazimierz Duda.

W „Spotkaniach” wzięły udział wiodące firmy z regionu: Prefbet Śniadowo, Terrazyt, Sonarol z Jedwabnego, Instalator Sp. J. Nowik, Zakład Instalacyjno-Inżynieryjny Sp. J.W. Jemielity, Fabryka Styropianu i Skład Budowlany Podbielski, Nemezis, Warta. Ekspozycje przybliżały nowości i nowoczesne rozwiązania w budownictwie i wyposażaniu mieszkań.



Zbudujemy!

Nad zorganizowaniem „Spotkań” pracowały głównie: Regina Lewańczuk, Elżbieta Wiśniewska i Halina Fiedorowicz.

— Uczniowie szkoły swoją karierę zawodową wiążą z budownictwem. Chętnie przekazujemy im swoją wiedzę i doświadczenia, bo przecież będą wprowadzać na rynek nowe wyroby

i technologie — powiedział Jerzy Michalak, prezes Prefbet Śniadowo.

— Jestem absolwentem Technikum Budowlanego w Łomży. Kocham ten zawód i, gdyby przyszło raz jeszcze wybierać, wybrałbym tak samo — powiedział uczniom Jan Mieczkowski, prezes firmy Terrazyt.

— Tu łączy się teorię z praktyką, naukę z pracą. Nowe materiały budowlane budzą duże zainteresowanie. Mamy też stałą ekspozycję w sali technicznej — powiedziała współpracująca ze szkołą Irena Podbielska, właścicielka Fabryki Styropianu i Składu Budowlanego.

Młodzież pod kierunkiem swoich profesorów przygotowała stoiska promujące Technikum Budowlane, Urządzeń Sanitarnych, Technologii Żywności i Odzieżowe. Były projekty i makiety domu, uszyta przez uczennice kreacja wieczorowa, albumy ze zdjęciami niezwykle twórczych prac semestralnych i dyplomowych.

W czasie dwudniowych „Spotkań Budowlano-Edukacyjnych” Zespół Szkół odwiedzali gimnazjaliści. Może wrócą tu już po wakacjach. (m)

Na zdjęciu: Basia Modzelewska, Marta Siennicka, Joasia Wiktorzak, Tomek Malinowski i Adam Zaborszczak

dokończenie: str. 7

Zmieniać będzie właściciel szpitala. Prezes Spółki Przemysław Chrzanowski przygotował plan gospodarczy szpitala na najbliższe trzy lata. Rada Miasta w lutym podjęła uchwałę o przyjęciu planu i przekazaniu szpitalowi przez trzy lata około dwóch milionów złotych. W tym roku szpital otrzyma od miasta 645 tys. złotych. Powstanie za to prawdziwy oddział anestezjologii i intensywnej terapii z blokiem operacyjnym, dział diagnostyki zostanie wyposażony w specjalistyczną aparaturę, potrzebny sprzęt zostanie także zakupiony dla oddziału chirurgicznego i wewnętrznego.

6. — Ten plan to potrzeby i konieczność dostosowania szpitala do aktualnych standardów i obo-

dzimy wyniki finansowe. Obawiamy się tylko niespodzianek i zagrożeń z ministerstwa. Poprzedni minister zapowiedział, że do października określą kryteria, które będą musiały spełniać szpitale, aby wejść do sieci szpitali publicznych. Znowu nowy minister i nie wiadomo, co będzie — zastanawia się Krzysztof Gosiewski, przewodniczący Rady Nadzorczej szpitala.

Stosunku Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia do szpitala obawia się także prezes Chrzanowski. Ale nie ukrywa, że pewnym bezpieczeństwem jest fakt, że szpital należy do miasta, które ma dochody i któremu bardzo zależy na jego utrzymaniu.

Burmistrz Kazimierz Dąbrowski mówi, że nie można upajać się sukcesem. Z dwóch stron Zambrowa są dobre szpi-

Na zdrowie w Zambrowie

wiążących przepisów prawa. To warunek, żeby szpital mógł nadal istnieć i zostać ujęty w sieci szpitali. Dziś już ministerstwo nie dzieli szpitali na publiczne i niepubliczne. Będą się liczyć warunki i poziom świadczonych usług — uważa prezes Przemysław Chrzanowski.

— Mamy klarowną sytuację ekonomiczną. Co miesiąc śle-

tale: Łomża i Wysokie Mazowieckie. Ale pacjenci nie muszą już tam jeździć. Może także dlatego, że burmistrz często odwiedza szpital nie jako pacjent, ale jako właściciel. Rozmawia z chorymi i personelem. Dostrzega wszystkie zmiany.

— Nawet lekarze inaczej podchodzą do pracy. Ordyna-



tor jest jednocześnie menedżerem. Wprowadza udoskonaleń, negocjuje ceny. Widać, że na szpitalu wszystkim zależy — cieszy się.

7. Szpital Miejski Spółka z o.o. w Zambrowie jest prekursorem w województwie i jednym z nielicznych przykładów w kraju nowa-

torskiego rozwiązania i prowadzenia, a jednocześnie uratowania przed likwidacją.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: burmistrz Kazimierz Dąbrowski oraz pacjentki Maria Śledziwska i Hanna Karwowska



KONTAKTY

Budżet to czar-
na dziura. Znika
wszystko, co w nią
wpadnie. Ale to nie-
prawda, że z czar-
nej dziury nic się
nie wydostaje. Otóż
budżet, jak każda
kosmiczna czarna
dziura, paruje! I to
szybko! Skutkiem
tego brak na oświa-
tę, brak na opiekę
zdrowotną, brak na
wszystko. Nooo...
niezupełnie. Nigdy
nie brak na godziwe
honoraria i premie
kwartalne dla „spo-
łeczników”, opieku-
jących się słusznymi
instytucjami, tu-
dzież dla menedże-
rów państwowych
firm, tak pięknie
potrafiących wyprowadzić pań-
stwowe miliony do prywatnych
kieszeni.

A czemuż by nie? Skoro i tak
nikt się o budżetowe nie upo-
mni. Policja ma ważniejsze
sprawy na głowie, choćby kra-
dzież lizaka w supermarkecie.
Urząd Skarbowy ma od groma
roboty ze ściąganiem dwuzłoto-
wych niedopłat, wyśledzonych
w PIT. A jeśli już sprawa trafia

Kradzione tuczy!



do sądu, to leżakuje w nim ni-
czym wino. Tyle że nie nabiera
mocy, lecz ulega zepsuciu, czy-
li przedawnieniu. No nie! Cza-
sem zapada wyrok grzywny w
wysokości szóstej części kwar-
talnych odsetek od ukradzonego.
Nieściąganej, bo zdobyc-
nym już dawno rozporządzają
żona i dzieci, którym prezentu
odebrać nie wypada, gdyż przy-
jęli go w dobrej wierze. Więc co,

kana obligatoryjnie wobec ob-
darowanych kradzionym, wów-
czas nie byłoby cyrków z cedo-
waniem kont na krewnych.

Złodziejstwo na szczeblach
władzy politycznej i gospodar-
czej kwitnąć będzie tak długo,
jak długo w naszym kraju kra-
dzone będzie tuczyć.

ROMAN GEDROWICZ
Łomża

może dwa lata odsiad-
ki? Przeliczmy. Wyj-
ście na półmetku za
dobre sprawowanie,
zatem roczek za dulce
vitae dla paru pokoleń
naprzód. To nie są wy-
górowane koszty uzy-
skania.

Naprawę budżetu
należy rozpocząć od
naprawy prawa. Kra-
dzież i niegospodarność
muszą stać się kate-
gorią przestępstw,
których prokuratoro-
wi nie wolno zanie-
chać. Sąd natomiast
nie może mieć prawa
odstąpić od konfiska-
ty mienia wartości nie
niższej niż kwota za-
właszczona nielegal-
nie. Konfiskata po-
winna być także orze-

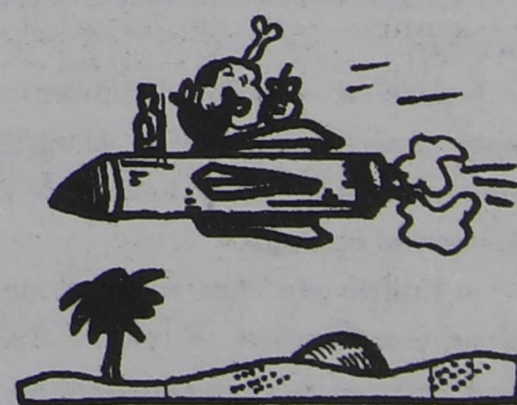
spiećcia

21

Prawie cztery godziny zaję-
ło radnym powiatu kolneńskie-
go ustalanie wysokości i powo-
dów długu Szpitala. Przedstawio-
na informacja, chociaż była to
jej trzecia wersja przyjęta przez
Zarząd Powiatu, była dwukrot-
nie zmieniana podczas obrad i
w konsekwencji została odrzuc-
ona przez radnych. Wydaje się, że
niezbędna jest ustawa, by kan-
dydaci na dyrektorów, radnych,
członków zarządów etc. posiada-
li dyplomy ukończenia studiów li-
czenia do stu.

Z kamienicy na ul. Warszaw-
skiej w Białymstoku zginął zabyt-
kowy wspornik ulicznej lampy z
gwiazdą Dawida. Kamienica na-
leżała ongiś do Żydów, teraz do
Archidiecezji Białostockiej. „Ży-
czę dobrych poszukiwań, szczęść
Boże”, powiedział kanclerz Ku-
rii ks. Adam Krasiński, pytany
przez dziennikarzy, co stało się
z zabytkiem. „Nie wiemy”, odp-
owiedział rektor Seminarium Du-
chownego, które sąsiaduje z ka-
mienicą. Przez kilka miesięcy nie
doczekał się też odpowiedzi wo-
jewódzki konserwator zabytków.
I oto „dawidowy” zabytek znalazł
się! Wmurowany w ścianę sali Se-
minarium! „Dobrze, że jest i nikt
nie wyrzucił go na złom. W koń-
cu pod dachem jest bezpieczniej-
szy, choć tam, gdzie wisiał, też
chyba nie był narażony na działa-
nie wandalii”, ucieszył się konser-
wator. Sekretarz generalny SLD
powiedział niedawno o terrorze
księży, którzy często stawiają się
nad prawem, co wywołało obu-
rzenie hierarchii. Słusznie! Jaki
terror? Przecież Seminarium mo-
gło kazać konserwatorowi zapła-
cić za samowolne przeniesienie
zabytku! A nie kazało.

Za pobicie trzech mieszkań-
ców Białegostoku, z których je-
den zmarł, a drugi stracił oko,
napastnicy (jedenastu bez szyi!)
dostali od trzech i pół do sześciu
lat więzienia. Może po Iraku,
Amerykanie wprowadzą demo-
krację w Polsce i demokratyczna
stawka za życie nie będzie równa
cenie czapki gruszek!



Życzenia świąteczne

w

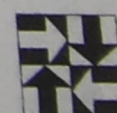
„Kontaktach”

dla

**klientów, kontrahentów
współpracowników**

**gwarancją sympatycznych
udanych kontaktów!**

KONTAKTY



To coś więcej niż styl życia — uważa Ryszard Sachoń, współwłaściciel Fitness Clubu „Dynamic” w Białymstoku. — To także, a może przede wszystkim, jedna z form bycia z ludźmi, choć zapewne nie wszyscy to sobie uświadamiają.

Nie ma wątpliwości: o estetykę i kondycję fizyczną dbają głównie kobiety. I głównie te, które nie mają zbędnego grama tłuszczu. Na wszelki wypadek. Aerobic, czyli gimnastyka w rytm muzyki, rozslawiona na całym świecie przez amerykańską aktorkę Jane Fondę, to początek. Dzisiaj jest step, stretching, pilates, kangojump, które dla wylegujących się na kanapie przed telewizorem pozostają tajemniczo brzmiącymi słowami. Dzienny jadłospis, składający się z jabłka na śniadanie, marchewki na obiad i jogurtu na kolację to w wielu przypadkach dopełnienie wyrzeczeń, by pokazać sobie i światu, że z własnym ciałem można zrobić wszystko!

Zajęcia w „Dynamicu” trwają od rana do wieczora. Panie „na prawo” do sali rekreacyjnej, panowie „na lewo” do siłowni. Licealistki i licealiści, studentki i studenci, urzędniczki i urzędnicy kupują miesięczne karnety: 50 złotych za aerobic (i „pochodne”) dwa razy w tygodniu, 60 złotych za korzystanie z urządzeń siłowych (do woli).

— To ludzie z charakterem — określa ich krótko recepcjonista. — Z twardym charakterem. Mają konkretny cel i do niego dążą. Chcą się czymś wyróżniać, chociaż może wcale nikomu o tym nie mówią. Podziwiam ich nie tylko dlatego, że dbają o zdrowie. To pewien styl życia. A mieć styl to właśnie znaczy mieć charakter.

Szczególny ruch w „Dynamicu” panuje wiosną. Wszystko jasne!

— Ludzie, przede wszystkim kobiety, uświadamiają sobie, że lada dzień trzeba będzie pozbyć się ciężkich ubrań i odkryć to, czego po zimie odkryć by się nie chciało — mówi Ryszard Sachoń. — Jednym słowem „trzeba coś z tym zrobić”.

W jednej sali spotykają się wtedy i dwudziestolatka, i sześćdziesięciolatka, które już widzą się w powiewnej sukience. A za ścianą, w zgodnym trudzie, wyciskają z siebie siódme poty i dwudziestolatek, i czterdziestolatek, widzący się już na plaży.

Jednak w większości wiosenny zapal zrzucenia zbędnych kilogramów to zapal słomiany; kończy się z pierwszymi upałami.

— Ludzie nie chcą zmuszać się do systematyczności — uważa Ryszard Sachoń. — I dlatego systematycznie pojawia się u nas mnóstwo

Jesteśmy sobie potrzebni. Czy to nie piękne?

nowych twarzy. Wizytę w fitness klubie traktuje się doraźnie, jak wizytę u lekarza. Przeszło? To do widzenia, czyli do następnej choroby. Ale cieszy, że jednak zapanował w narodzie w zdrowym ciele zdrowy duch; że jednak coraz więcej ludzi docenia wartość ćwiczeń fizycznych.

W zapędzonym i zapracowanym świecie coraz mniej czasu i miejsca na zwyczajne, bezpośrednie kontakty między ludźmi; głos w telefonicznej słuchawce zastępuje obraz. Ale przecież niezmiennie pozostajemy

ciolatką. Głównie na aerobic, step i kangojump (specjalne buty, w których świetnie się podskakuje). Step kształtujący uda i biodra ma też zwolenników wśród mężczyzn.

Przy muzyce, w dobrym towarzystwie, czas mija szybko i przyjemnie. Ale każdy medal ma dwie strony: styl życia może zamienić się w koszmar.

— Dla niektórych pań ćwiczenia stają się obsesją — mówi Alicja Pachucka. — Są takie, które rezygnują z weekendu tylko dlatego, że w tym czasie musiałyby zrezygnować z za-

siłownia to swoisty znak czasu coraz bardziej doceniany nawet przez leniwych. Jednak najważniejsze brzmi: nie popaść w przesadę, bo wtedy rzeczywiście można narazić się i na złośliwe komentarze, i na zniechęcenie, co oznacza zmarnowanie nieraz nawet wieloletniego wysiłku.

W Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Grajewie ruch od rana do ciemnej nocy. Koszykówka, siatkówka, tenis ziemny, aerobic (systematycznie ćwiczy kilkadziesiąt kobiet).

— Jedni wychodzą, drudzy wchodzą — mówi Marek Piwko, pracownik Ośrodka, trener zapaśników. — Gdyby przed południem nie było w hali lekcji wychowania fizycznego, ludzie przychodziliby od ósmej, czyli od chwili otwarcia. Myślę, że dbanie o kondycję fizyczną dzisiaj szczególnie podyktowane jest stresem codziennego życia. Chodzi o odreagowanie, bo co do korzyści zdrowotnych wszystko oczywiste. Wydaje mi się również, że tej modzie na estetyczny wygląd towarzyszy też stare porzekadło „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Pierwsze wrażenie liczy się w każdej sytuacji.

W Klubie „Relaks” w Łomży pot leje się każdego dnia. Jedno przy drugim „narzędzia tortur”: na brzuch, na nogi, na biodra, na talię, na barki...

— Kobiety nie unikają ćwiczeń siłowych. To podstawa! — mówi właściciel „Relaksu” Leszek Strzelecki. — Uczennice, studentki, urzędniczki dbają o swój wygląd niezależnie od wieku. Podobnie mężczyźni. Właśnie niedawno przyszedł pewien starszy pan z kolegą. Przyznali, że mają po 65 lat, dużo czasu i ani myślał rdzewieć! Już wybraliśmy pierwsze ćwiczenia dostosowane do ich możliwości fizycznych. Najważniejsze jest jedno: nie czekać na starość i choroby!

Od ponad trzech lat systematycznie ćwiczy w „Relaksie” Wioleta Fabiszewska, studentka pedagogiki. Znakomita figura! Właśnie z bieżni „przesiada się” na przyrząd kształtujący klatkę piersiową.

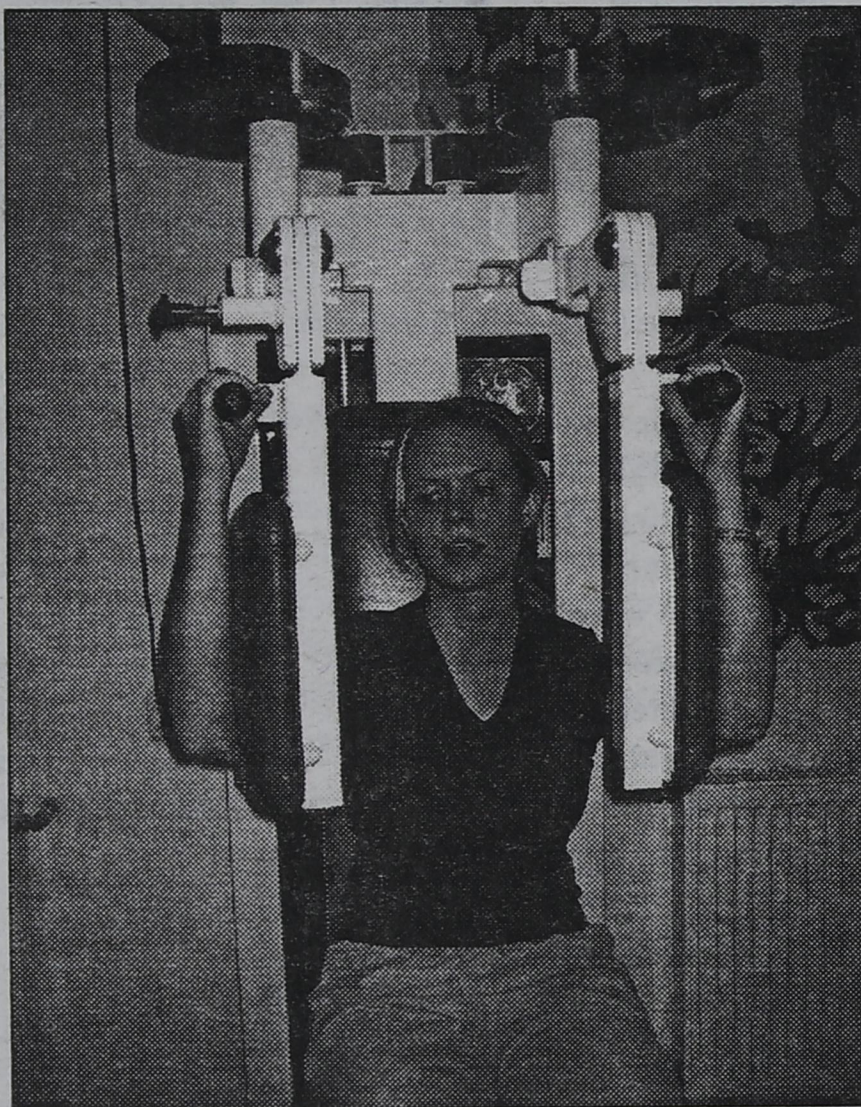
— Miałam chwile zwątpienia, niejednokrotnie chciałam to rzucić; przez takie momenty przechodzi każdy. Ale nagle okazywało się, że bez ćwiczeń czegoś mi brakuje! — wspomina. — Nie poddaję się żadnym modom; jestem sobą i wiem, o co mi chodzi.

„Fit” w języku angielskim znaczy „w dobrej formie”, więc ty także fitnij sobie!

GABRIELA SZCZĘSNA

Na zdjęciu: Wioleta Fabiszewska z Łomży, wyciskająca z siebie siódme poty

Fitnij sobie!



stworzeniami stadnymi i dlatego właśnie fitness club stał się także sposobem na zawieranie znajomości i bywanie we własnym towarzystwie.

— Nie ma wątpliwości, że siłownia stała się nie tylko stylem życia, ale także miejscem towarzyskich spotkań — uważa Ryszard Sachoń. — Tu przyjaciółka ciągnie za sobą przyjaciółkę, tu poznajesz nowych przyjaciół. Stali bywalcy recepcjonistów nie mówią „dzień dobry”, lecz „cześć”. Ludzie pomagają sobie w ćwiczeniach, wspierają się psychicznie w dążeniu do celu. Tu szczególnie widać, jak bardzo jesteśmy sobie potrzebni. Czy to nie piękne?

Pięć lat temu Alicja Pachucka z Suwałk założyła „Akantę”, czyli Klub Kwadransowych Grubasów. Nazwa przekorna, bo przecież cudów nie ma: na swoją sylwetkę grubas „pracował” znacznie dłużej niż piętnaście minut i potrzebuje znacznie więcej czasu, by wrócić do normy. Tak czy owak „Akanta” otwarta jest dla wszystkich. Są skuteczne sposoby na brzuch, na uda, na pośladki; grubasy ćwiczą według specjalnego programu.

Wśród bywalców „Akanty” dominują kobiety od 20 do 35 lat. Ale przychodzą także pięćdziesię-

jęć w siłowni! Ćwiczeniom towarzyszy drakońska dieta. Niejednokrotnie słyszę: „Jem mniej, więcej ćwiczę i wcale nie chudnę!”. Co robię? Natychmiast przeprowadzam rozmowę w cztery oczy: „Nie chudniesz, bo jesz tak mało, że organizm łapie co może, żeby przeżyć i koło się zamyka!”. Reakcja? Niedowierzanie! Przed każdymi zajęciami z nową grupą nieustannie powtarzamy: dbanie o kondycję fizyczną ma oznaczać lepsze samopoczucie, a nie koszmar! Pobyt w siłowni powinien kojarzyć się z zabawą, rekreacją, a nie tylko i wyłącznie z ciężką harówką, pełną wyrzeczeń i żalu do całego świata za dodatkowy wzięty na siebie obowiązek. Tu także, jak w każdej innej dziedzinie życia, obowiązuje zasada: co za dużo to niezdrowo.

Zdarzyło się, że jedną z bywałczyń „Akanty” była młoda kobieta w pierwszych tygodniach ciąży. Okazało się, że oprócz wyczerpujących ćwiczeń jeszcze się głodziła! Wkrótce zwróciła na siebie uwagę instruktorów. Na szczęście, w porę.

— Bywanie w siłowni lub dbanie o kondycję fizyczną stało się w Polsce pewną modą, stylem życia. Już nikogo nie śmieszy, podobnie jak widok biegaczy na ulicach miast — mówi Alicja Pachucka. — Myślę, że

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nie-rodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00-17.00

602-o

BADANIA USG, specjalista radio-
log Henryk Korolczuk, „ACER”, ul.
Kazańska 2. Rejestracja: (086) 218-
16-47

7029-o

TLENOTERAPIA, masaże leczni-
cze i wyszczuplające, 218-90-63

1551-oo

MASAŻ LECZNICZY, 218-29-44, 0-
609-83-86-87

1576-o

WIESŁAW MARKOWSKI - specjali-

„Janochy”
Prywatny Ośrodek
Detoksykacyjno-Terapeutyczny

07-405 Janochy 22 gm. Troszyn
tel./fax (0...29) 767-19-61
www.detox.ostroleka.com.pl; e-mail: dr.glinka@interia.pl

- leczenie kompleksowe
uzależnień
- terapia, esperal

- testy na obecność
narkotyków
- całodobowo

Alkohol, narkotyki, leki - odtruwanie
lek. med. Włodzimierz Glinka tel. kom. 0502 545-452

f. 2048

sta chirurgii ogólnej i onkologicz-
nej, 0-602-533-675. Bezbolesne le-
czenie hemoroidów.

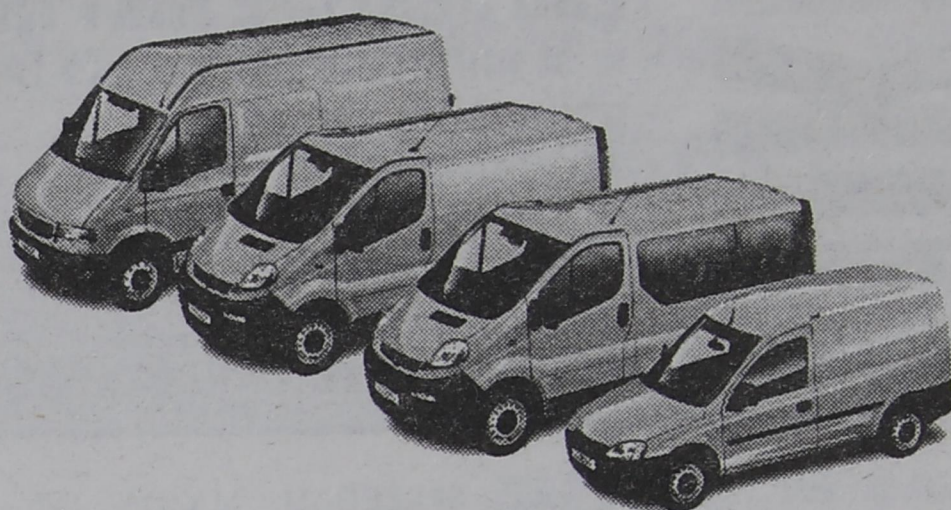
1679-o

USG - Dr n.med. RYSZARD WA-
GNER - SPECJALISTA RADIO-
LOG, Łomża, Aleja Legionów 94.
Tarczycy, brzuch, prostata, pier-
si, narządy rodne, biopsja, (086)
218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘ-
BÓW.

f.2006-o

AUDIOPROTETYKA Ewa Łuczyc-
ka „ACER”, Kazańska 2. Aparaty
słuchowe, wkładki uszne - do-

my się pracy nie boimy



GMAC BANK
Polska S.A.

OPEL CREDIT
A 100% finansowa spółka zależna

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrolęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 1845

bór, sprzedaż, refundacja. Bezpłat-
ne badanie słuchu. PIĄTEK 9.00-
12.00, tel. (085) 7411-210, 0506
043 506.

f.2072-o

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY - NAJTANIEJ,
Łomża - Kraska 78, (086) 2184-
123, 0604-491-522

fak. 287-o

„ROB-GAS” - samochodowe in-
stalacje gazowe - montaż, serwis,
Łomża, Bema 37, tel. (086) 218-
74-74

993-o

AUTORADIO - radioodtworza-
cze samochodowe, głośniki, ante-
ny, wzmacniacze. Sprzedaż, mon-
taż, serwis, (086) 218-64-66, 0-691-
568-266

1589-o

AUTO-GAZ montaż - filia siedlec-

MAC&ROB
PROFESJONALNY MONTAŻ
SAMOCHODOWYCH INSTALACJI
GAZOWYCH
• serwis • sprzedaż — hurt • raty •

**ARTYKUŁY
METALOWE**
detal

Łomża, ul. Senatorska 13
tel. (0 86) 216-69-48

f. 1856

ka, Łomża, ul. Rybaki 57; 215-11-
25, 0-502-516-915, 0-502-565-084

1624-o

KAMAZY, PRZYCZEPY, KOPARKI,
0604-446-462.

fak. 1684-o

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy wspierali nas i uczestniczyli
w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
SP. JANUSZA RYSZARDA REDLINA

składają
żona z córkami

fak. 1946

Wszystkim znajomym, koleżankom i kolegom
uczestniczącym w ostatniej drodze
WIERY LUTRZYKOWSKIEJ

dziękuje
pozostawiona w ogromnym smutku
Rodzina

fak. 1941

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Pani kierownik JANINIE KREJSZEFF
i synom Sebastianowi, Marcinowi, Karolowi
z powodu śmierci
MEŻA i OJCA

składają
pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Kolnie

fak. 1998

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Panu ZDZISŁAWOWI WASILEWSKIEMU
z powodu śmierci

OJCA

składają
Zarząd i współpracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
„PERSPEKTYWA” w Łomży

fak. 2005

Kol. TERESIE ŁEPKOWSKIEJ

Wiceprezesowi Zarządu
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składa
Zarząd i pracownicy Cechu w Łomży

fak. 2088

Koleżance HALINIE GRABOWSKIEJ
z powodu śmierci
OJCA

Kazimierza Góralskiego
wyrazy głębokiego współczucia
składają
współpracownicy Oddziału Anestezjologii
i Intensywnej Terapii
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży

fak. 1925

KONTAKTY



OKNA

PROMOCJA!

profile czterokomorowe
w cenie profili trzykomorowych

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1



SONAROL

OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),

tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPiŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYN ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup **OKNA** z Jedwabnego

SPRZEDAM OPEL Vectra 1,6 benzyna-gaz, tel. 2171-800.

F-1914

MERCEDES BUS 307 D (1987), (086) 2191-671.

F-1917

126p (1992); 2198-927, po 16.00.

fak. 1918

SPRZEDAM IVECO, tel. 505 370 351.

F-1929

TICO (1998) SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ NA BUSA, 2160-285.

fak. 1942-o

AUTO-GAZ „KUBUŚ” montaż samochodowych instalacji gazowych. Piątnica ul. Włociańska 36, tel. (086) 2171-179.

fak. 1963

MATIZ LIVE (1999/2000) bezwy- padkowy, garażowany, cena 14.500 zł. tel. 606 666 531.

F-1957

OMEGA 2,5 TDS (1996) ZAMIA- NA (086) 2198-253.

F-1960

VOLVO s 40 0600 588 666.

F-1964

SPRZEDAM MERCEDES Bus 410 D, stan bardzo dobry, biały (1994), tel. 604 282 106.

F-1969

FAVORIT (1991/92), 2187-722.

F-1972

OPEL VECTRA 16 1,6 V (1996), 2160-288, 605-858-590.

F-1975

SPRZEDAM POLONEZ 1,6 Ca- ro 1995 (faktura VAT), tel. 604 502 317.

F-1979

SPRZEDAM FIAT 126p (1991 r.), 4730-008.

F-1992

SPRZEDAM MERCEDES 508, ce- na 10 000 zł, tel. 0602 105 046.

F-2001-o

CARO Z GAZEM, 217-86-04.

F-2003

SPRZEDAM MAZDA 626 2,0 (1995) gaz, (86) 218-88-98.

F-2006-o

KUPIĘ CINQUECENTO, 218-10-63.

F-2010

GOLF II 1,8 16v (1989) tel. 0502-021-446. ESCORT 1,4 (1991), tel. 2164-763.

F-2018

FIAT 126p (1991), 216-63-18.

F-2026

OPEL ASTRA II 1,4 16V (1999) 0603-972-807.

F-2029

FIAT SIENA 1,6 16 v + Gaz (1998) 0603-372-807.

F-2029

DAEWOO NEXIA 1,5 (1997), 0602-372-807.

F-2029

VW GOLF III 1,4 (1997), 0603-372-807.

F-2029

SPRZEDAM DAEWOO Tico z ga- zem (1997) bordowy met. prze- bieg 77 tys. tel. 217-23-04 lub 604-312-279.

F-2051

MERCEDES VITO (1998), 70 000 km. 216-55-32.

F-2059

SPRZEDAM VW Golf 1,9 D (1997 lub 1992) stan bdb, czerwony, zde- rzaki w kolorze, tel. 218-46-21, kom. 506-585-408.

F-2062

POLONEZ 1,6 (1987), tanio, 2191-229; 0692-890-414.

F-2068

SKODA FABIA 1,4 (2000 r.), Łom- ża 0602 796 239.

F-2074

SPRZEDAM ETZ - 251, stan bdb, tel. 501-269-045.

F-2077

SPRZEDAŻ

KURKI 6-TYGODNIOWE w cią- głej sprzedaży, Ratowo-Piotrowo 9; 2176-296.

fak. 2000-o

ORYGINALNE SZWEDZKIE POKRYCIA DACHOWE

Blacha dachówkowa
20,89 brutto m² *

KAMI
PLEGEL ROOF®

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

INSTAL-BUD

Łomża, Al. Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 473-77-69

* do wyczerpania zapasów

** wkret 6 szt. m²

wkrety montażowe
gratis **

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZE- TOR, kombajny zbożowe, sieczkar- nie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

SIECZKARNIE DO KUKURYDZY, sianokiszonkę, (086) 275-55-31, 0-502-273-367

417-o

ZBIORNIKI DO mleka, dojarki, (029) 772-12-36, 0-608-634-972

425-o

TANISZE PŁYTKI „Glazura Królew- ska” – dowóz gratis, zamówienia na życzenie, raty. Łomża, Al. Legio- nów 52 (dworzec PKS), 218-05-86

1089-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadle- śnictwa – brzoza, dąb. Dostawa do klienta, 2160-010, 0-608-412-919

1200-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpor- nych „CERAM”, Wyszyńskiego 4, 218-01-81

1308-o

DZIAŁKI BUDOWLANE w Gieł- czynie, 0-605-664-000

1358-o

JAŁÓWKI NA ociepleniu – dowóz gratis, (089) 715-42-37, 715-13-09

1400-o

DZIAŁKI nad Biebrzą, 0-501-47-33-39, (086) 2188-919

1535-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą Zawady – Przedmieście, 218-49-05

1733-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, 217-90-62

1740-oo

DREWNO OPAŁOWE po 19.00 (086) 218-78-34, 0694-221-993.

F-1847-o

„AGROTECHNIKA” – zbiorni- ki 100-3000L, noże, przyczepy do sianokiszonki, sieczkarnie, siewni- ki, prasy. Transport gratis. RATY, (087) 423-25-17, (087) 425-00-59, 0-601-595-703

1909-o

SPRZEDAM DYSTRYBUCJĘ gazu w Łomży, 0-608-672-671

1913-oo

ROZRZUTNIK – tanio 473-13-11.

F-1915-o

SPRZEDAM KOMBAJN zbożowy Massey Ferguson, stan dobry, tel. 217-44-69.

F-1920

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOW- LANE, Strzelców Kurpiowskich, 216-92-98.

F-1923

SPRZEDAM SZTACHETY, 217-43-48.

F-1924

KOMBAJN ZBOŻOWY Z 056 z ka- biną (1981), 18 tys. zł. (086) 2172-720.

F-1931

KOPARKO-SPYCHARKA Białe-

ruś budowlana 7,5 tys. (086) 2172-720.

F-1931

SPRZEDAM KAWIARENKĘ, inter- netową w Łomży z możliwością wy- najmu lokalu, 602-489 848.

F-1947

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, z budynka- mi, 0691 570 608.

F-1950-O

SIANOKISZONKA (086) 2177-324.

F-1981-o

SPRZEDAM SIEDLIŚKO na dział- ce 2,5 ha z lasem i możliwością wy- kopania stawu, tel. 506 100 529.

F-1951

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ kempin- gową „KIP” 5,5 m dł. stan bardzo dobry, tel. 600 874 795.

F-1955

SPRZEDAM JESION, 279-10-42.

F-1956

SPRZEDAM 2 DZIAŁKI budow- lane z domem drewnianym 4 km od Łomży. Wszystkie media, tel. 4731-034.

F-1976

DESKI 32 mm, (086) 216-20-79.

F-1980

SPRZEDAM ŁADĘ chłodniczą (086) 2160-446.

F-1983

FERMA STRUSI: pisklaki, inkuba- cja, młode, dorosłe, tel. 2188-593.

F-1989

KIOSK TYP „SHANTA” z lokaliza- cją przy Dworcu PKS, 602-738-082.

F-1993

ROZRZUTNIK 2-osowy (1990) bdb, 7500, Orkan (1990) mało używany 3500. Pilnie, 506 097 372.

F-1994

SPRZEDAM MEBLE sklepowe, 501 556 566; 218-59-34.

F-1995

SIECZKARNIE SAMOBIEŻNĄ do kukurydzy i zielonek, (086) 277 47 53.

F-1949

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Giełczynie, 0601-952-652.

F-2027

BIN 30-tonowy, 0602-679-271.

F-2000

0,97 HA gmina Piątnica, wieś Jeziorko/Wyrzyki, tel. 216-49-66.

F-2012

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 3 ar., 2189-165.

F-2022

SPRZEDAM DZIAŁKĘ Zosin 16; 2163-990, po 18.00.

F-2034

KOMBAJN ZBOŻOWY INTERNA- TIONAL 431, 6-cylindrowy (1982) pilnie, 2178-383.

F-2036

OKNA DREWNIANE i schładzar- ka do mleka, poj. 300 ltr. tel. 2160-310.

F-2039

PRZECENA: sianokiszonka od 20



KONTAKTY

zi/1 bela; siano dwuletnie 35 zi/1
bela, tel. (029) 741-97-66/58; 0606
130 878.

f-2043.

SUKNIĘ ŚLUBNA, tel. 217-91-43.

f-2048

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOW-
LANĄ Nowogród 16a, 217-50-83.

f-2078

SPRZEDAM 20t siana w kostkach,
(086)270-51-29

2087

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZ-
CZONE, (085)711-71-54

f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODO-
WANE, do remontu, 0-607-515-
770.

f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603

422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-
111

w kontrze 422-o

POWYPADKOWE, (029)7604-603

422-o

KUPIĘ TOPOLE, osikę, (029)760-
44-07, 0-608-895-002

1537-oo

SIEDLISKA, BUDYNKI gospodar-
cze w Łomży i okolicy, (086)216-
26-40

1821-oo

M-2 do 40m² na parterze, I piętro,
2188-650

1412

KUPIĘ DOM, działkę w Łomży, 0-
600-588-666

1964

ZŁOM MIEDZI, aluminium i inne
metale kolorowe - atrakcyjne ce-
ny, płatność natychmiastowa. Przy
większych ilościach odbiór wła-
snym transportem, (022)782-32-16
(9.00-16.00), 0-602-337-269

1996-o

KUPIĘ lub WYNAJMĘ teren w
Zambrowie pod inwestycję o po-
wierzchni ok. 500m² przy trasie
Warszawa - Białystok, tel. 0-601-
95-44-38

2033

LOKALE

SALA NA PRZYJĘCIA okoliczno-
ściowe, tel. 216-37-06

1112-o

WYNAJMĘ POMIESZCZENIE PO
Zakładzie Pracy Chronionej o pow.
300m², Kolno, tel. (086)278-26-01

1434-oo

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy
ok. 400m² w Jedwabnem, 0-601-
928-235

1665-o

WYNAJMĘ LOKAL 100m², 216-
48-54

1813-oo

WYNAJMĘ LOKAL (100 m²) w
Łomży. Dobra lokalizacja, 0502
397 810.

f-1890-oo

WYNAJMĘ LOKAL o pow. 86m²,
Piękna 3; 2192-314

1899-oo

STANCJA TANIO (086) 219-80-
65.

f-1917

KUPIĘ TANIO domek z możliwo-
ścią zamieszkania, 0604 200 574.

f-1922

MIESZKANIE W CENTRUM do
wynajęcia, tel. 216-22-55.

fak. 1929

WYNAJMĘ M-1, tel. 2180-601.

f-1930

SPRZEDAM GARAŻ (wojskowy)
przy Piłsudskiego, 2164-488 do
17.00, 0602 609 726.

f-1933

POKOJE DO WYNAJĘCIA, 4730-
287, 473-021.

f-1939

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel. 215-
35-34 (10.00-18.00).

f-1959-o

POSZUKUJĘ LOKALU handlowe-
go w Zambrowie przy trasie Biał-
ystok-Warszawa, 0605-367-665.

f-1874

KUPIĘ MIESZKANIE M-4 ok. 60
m² w nowym budownictwie, tel.
604 608 296.

f-1961

WYNAJMĘ SAMODZIELNE miesz-
kanie osobom samotnym, 2150-
054, 608-089-252.

f-1965

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA,
215-03-04.

f-1967

SPRZEDAM M-5, tel. (086) 2185-
056.

f-1968

LOKAL - 0609 766 548.

f-1971-o

KUPIĘ DOM Łomża, okolica, wy-
kończony, stan surowy, 501-287-
22.

f-1974

STANCJA DLA DZIEWCZĄT
(086) 2160-446.

f-1983

WYNAJMĘ LOKAL W CENTRUM,
0505 207 967.

f-1986

KAWALERKA DO WYNAJĘCIA,
2182-915.

f-1988

KUPIĘ DOM w zabudowie szere-
gowej, bliźniak na ul. Łukasieńskiego,
Pułaskiego lub okolicy. W roz-
liczeniu może być 64 m², I piętro,
tel. 0604-822-974.

f-1991-o

M-2 DO WYNAJĘCIA, 219-13-20.

f-2004

SPRZEDAM M-5 (72 m²), (086)
219-95-35, po 18.00.

f-2014

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwu-
poziomowe (70 m²), tel. 2163-270
lub 0504-504-561.

f-2020

TRZYPOKOJOWE DO WYNAJĘ-
CIA, 219-31-27.

f-2021

KUPIĘ LOKAL handlowy, kamie-
nicę z lokalami, działkę usługowo-
handlową w centrum Zambrowa
(okolice Kościuszki, Pl. Sikorskie-
go), 0692 420 427.

f-1851

LOKAL DO WYNAJĘCIA Al. Le-
gionów 42, 218-51-84.

f-2040

STANCJE, 0502 725 146.

f-2041

WYDZIERŻAWIĘ na 10 lat dom
drewniany na wsi, 219-17-79.

f-2042

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, 2160-
166.

f-2050

LOKAL HANDLOWO-USŁUGO-
WY 65 m² przy ul. Sybiraków
sprzedam - wynajmę, tel. 4735-
812.

f-2053

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 1858

M-5 DO WYNAJĘCIA, tel. 2192-
260.

f-2056-o

SPRZEDAM lub WYNAJMĘ lokal
26 m², 216-50-10.

f-2059

SPRZEDAM M-2 na parterze. Ce-
na do uzgodnienia, tel. kontakto-
wy: 218-88-13.

f-2060-o

BANKOWY KREDYT HIPOTECZ-
NY w USD, PLN, EUR, CHF już
od 3,6% bez opłat. Nieruchomo-
ści „TYTAN”, (0...86)218-99-15,
Polowa 45.

fak.

STANCJA PANIOM, Łomża, 216-
60-90, 0-694-94-92-36

2081

SALA WESELNA do wynajęcia,
2180-164

2080

MAGAZYN z rampą 350m² -
250m², Łomża, 0-606-964-968

2055-o

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, 216-
30-05

2085

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRA-
WA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

185-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

213-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-
07-07

217-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086)
218-59-91

302-o

STUDNIE GŁĘBINOWE, 0-603-
646-482

fak. 1358-o

BIEŁE OBORY, chlewnie, 0-602-
783-424

754-o

TARCIE DREWNA trakiem prze-
woźnym, (086) 2189-859, 0504-
101-766.

fak. 930-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-
694, 0-606-480-237

1396-o

BIURO PODATKOWE, 219-09-90,
0-606-44-44-77

1479-o

NAPRAWA AGD, 2190-333

1510-oo

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17,
2180-001.

fak. 1556-o

BLACHARKO-DEKARSKIE, 0-692-
104-316

1598-oo

PITY, 219-88-64

1628-o

PIASEK SIANY, żwir, załadunek
+ wywóz gruzu (fadroma), wyko-
py ziemne, transport - naczepy, 0-
604-446-462

1684-o

STUDNIE, (086)218-48-66, 0-602-
868-891

1644-o

TV-naprawa - anteny, 2188-291.

fak. 1635-o

PRZYWÓZ ŻWIRU, piasku, czar-
noziem. Wykopy z odwożeniem,
kopanie stawów. Usługi spychem
i koparką, 473-04-11, 219-14-92, 0-
502-677-358, 0-503-163-638

1738-o

RTV NAPRAWA, 473-01-90

1742-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE,
(029)7667-419

1758-o

ADAPTACJA PODDASZY, pane-
le ściennne i podłogowe, glazura,
terakota, malowanie, szpachlowa-
nie, 217-63-35

1762-oo

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Oferujemy niskoprocentowane kredyty
samochodowe i hipoteczne, leasing

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

Nie proponuje Nikt!

fak. 1849

KONTAKTY



SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, płyty, glazura, cyklinowanie, tapetowanie, 216-62-88

1772-oo

DOCIEPLANIE, 219-29-13

1779-o

UKŁADANIE POLBRUKU, 0-503-795-381

1800-oo

KOMPUTEROPISANIE, 0-600-971-921

1803-o

REMONTY, WYKOŃCZENIA mieszkań, 0-694-381-957

1807-oo

UKŁADANIE GLAZURY, 0692 112 518 (086) 2184-018.

f1853-oo

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg, 0-608-144-695

1893-oo

MYJNIA, Legionów 60C, czyszczenie dywanów, 2188-030

1908-o

STANY SUROWE, wykończenie wnętrza, 217-53-19.

f1921

NAPRAWA I LEGALIZACJA sprzętu p.poż, wszystkie typy gaśnic, 2160-954, 608-286-953, ul. Ciso-wa 12.

fak. 1940-o

KRYCIE DACHÓW, tel. 219-25-30.

f1953-o

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino-wanie, 2167-221, 0692-992-167.

f1978-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, 215-05-40.

f1948

UŁOŻE POLBRUK tanio, 218-68-84.

f1962

TERAKOTA, PANELE, malowa-nie, 216-91-09, 0604-081-235.

f1973

OGRODZENIE Z KAMIENIA, grille, oczka, altanki, 0607 703 870.

f1982

MEBLE ZABUDOWY, 216-29-21, 0600 142 184.

f1987

UKŁADANIE KOSTKI brukowej i montaż ogrodzeń klinkierowych, 0600 127 834, (086) 217-83-03.

f1990

PROFESJONALNE PRANIE dywa-nów i wykładzin, tel. 218-57-46.

f2002-o

PODŁOGI, UKŁADANIE, cyklino-wanie, 2150-119.

f2007

CZYSZCZENIE DYWANÓW tapi-cerek, 0606 330 961.

f2024

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54.

f2052-o

GLAZURA, GŁADŹ, rigipsy, tel. 0608 517 630.

f2054

HYDRAULIKA, 2188 508.

f2057

UBEZPIECZENIA PRACUJĄCYM za granicą (086) 2164-096, 0602 182 862.

f2061-o

REMONTY MIESZKAŃ komplek-sowo, 215-03-99, 0502 157 197.

f2067

UKŁADANIE KOSTKI BRUKO-WEJ (086) 271-69-31, 0609-397-751.

f2075-o

CZARNOZIEM, WYWÓZ GRUZU, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0602-628-318.

f2076-o

WYKOŃCZENIA MIESZKAŃ – malowanie, szpachlowanie, glazu-ra, terakota, panele, 2198-424, 0-694-38-92-09

2086-o

TRANSPORT

HANNOVER – KAŻDA NIEDZIE-LA, 215-76-17; 0606-146-917.

FAK. 1629-o

BUSEM: lotnisko, przysięgi, 216-24-20

694-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób wynajem, Łomża, Bema 37, tel. (086) 215-35-31

993-o

BUSEM – lotniska, przysięgi, 2188-223

1454-o

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15; 0608-778-708.

fak. 1630-o

HANNOVER, BREMEN – każda sobota, tel. 215-76-25; 0608-611-628.

fak. 1630-o

HANNOVER i okolice – każda nie-dziela, 473-62-50; 0602-289-479.

fak. 1675-o

NIEMCY, BELGIA, 0-602-59-59-64, (086) 218-82-23

1870-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

1880-oo

PRZEWÓZ OSÓB do Niemiec, 0048 601 894 462.

f1966

HANNOVER – BREMEN (okoli-ce), każda sobota (086) 216-04-95, 0506-820-844.

f1997

„MISTRAL” – MIKROBUSY 8-17 osób, 217-90-48.

f2045-o

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia, tel. (071) 385-20-18

377-o

ZATRUDNIĘ NAUCZYCIELI języ-ka angielskiego na umowę o pracę, tel. 0-694-477-349

1678-o

DORADZTWO FINANSOWE pro-pонуje dodatkową pracę dla mieszk-kańców Łomży, (085) 606-793-969

1702-oo

BEZPŁATNE WYJAZDY do Nie-miec z zapewnioną edukacją i pra-cą. Skorzystaj z programu wymiany międzynarodowej „au-pair”. Infor-macje: 0-602-710-905

1721-oo

MYJNIA – zatrudnię kobietę, 2188-030

1908-oo

MURARZA, pomocnika i spawa-cza, 0-694-753-820

1910-o

BLACHARZ – LAKIERNIK samo-chodowy zatrudnię, 218-58-40, 0-606-196-271

1919

PODEJMIĘ SIĘ prowadzenia kuch-ni 2-3 godz. dziennie, tel. 218-16-68

1952

MŁODĄ PŁACĄCĄ KRUS do ba-ru, 473-07-44

1964

HURTOWNIA ZATRUDNI pra-cowników (możliwość przekwalifi-kowania), (086) 216-34-68

1977

PRACA W NIEMCZACH przy zbiorze pieczarek. Tylko dla pań w wieku 24-38 lat. Telefon kontaktowy: 0049-173-445-51-01 po 20.00

1984

ZATRUDNIĘ CUKIERNIKA, tel. 218-96-85

1985

ZLECE PRZEWÓZ TOWARU do Niemiec busem, 0-609-838-745

1970

RENCISTA SZUKA pracy, (086) 474-28-36

1999

ZATRUDNIĘ TYNKARZY, 219-85-01, 0-602-47-33-55

2011

PRZEDSIĘBIORSTWO „THE WORLD” Sp. z o.o. zatrudni męż-czyznę. Wymagania minimum: wzrost 180cm, prawo jazdy kat. A B, niekaralność. Kontakt osobisty w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Szkolnej 3 w godz. 8.00-16.00

2015

PRACA W ANGLII od zaraz, 0044-77-660-610-53

2019

PRACA – 0692-411-577.

f2023

AGENTÓW, j.m. – 0692-724-868.

f2023

HURTOWNIA ZATRUDNI (086) 216-44-18.

f2028

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONE-GO cukiernika, 606-905-906.

f2046

ZATRUDNIĘ ELEKTRYKA, staż 3-letni (086) 216-90-50.

f2058

ZATRUDNIĘ OSOBE do sklepu odzieżowego, 0506 156 088.

f2064

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dzieci na godziny, tel. 215-01-35.

f2073

OSOBY DYSPOZYCYJNE z samo-chodem osobowym zatrudnię, (029) 746-82-88.

f2079

NAUKA

ANGIELSKI – KOREPETYCJE i tłumaczenia, 218-05-85

1826-o

KURS na certyfikat przewoźników, (086) 218-82-23

1870-oo

NIEMIECKI 0506 404 702.

f1943

MATEMATYKA 694 605 840.

f2016

WŁOSKI DLA wyjeżdżających (od 5.05.2003 r.) NOT 2166-472.

f2070-o

ANGIELSKI DLA wyjeżdżających (od 28.04.2003 r.) NOT 2166-472.

f2070

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KLACZ 2 lata, ciemny kasztan, ujeżdżona, tel. 261-96-76.

f1958

INNE

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00

1579-o

USA WYJAZDY, 0-504-862-196

1585-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, (086) 271-85-97

1764-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ, 0-502-038-944

1764-o

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI? Provident Polska – Łomża, 0-503-163-612

1833-oo

KREDYTY BEZ żyrantów, 2186-372 (11.00-18.00).

f1926

NOWO OTWARTY SKLEP. Wszystko za 4,50 zł, ul. Mickiewicza 73, obok Leader Price.

f1954-o

WYPRZEDAŻ ODZIEŻY i zabawek. Sklep „SMYK” Łomża ul. Długa 20A (przy pawilonie mięsnym).

f2013

DOTACJE INWESTYCYJNE dla firm – informacja, wypełnianie wniosków, tel. 603-775-577.

f2035vv

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL IDEA

Zatrudni do salonu sprzedaży w Zambrowie

WYMAGANIA :

wykształcenie średnie, praktyka mile widziana, prawo jazdy kat.B, wiek 25-35 lat, kreatywność i zdolność negocjacji, obsługa komputera: WINDOWS, WORD, EXCEL, OUTLOOK.

CV oraz list motywacyjny ze zdjęciem prosimy przysyłać na adres:

**FHU LUX 15-092 Białystok
ul. Sienkiewicza 26**

autoryzowany przedstawiciel

LUX

IDEA



KONTAKTY

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będziesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

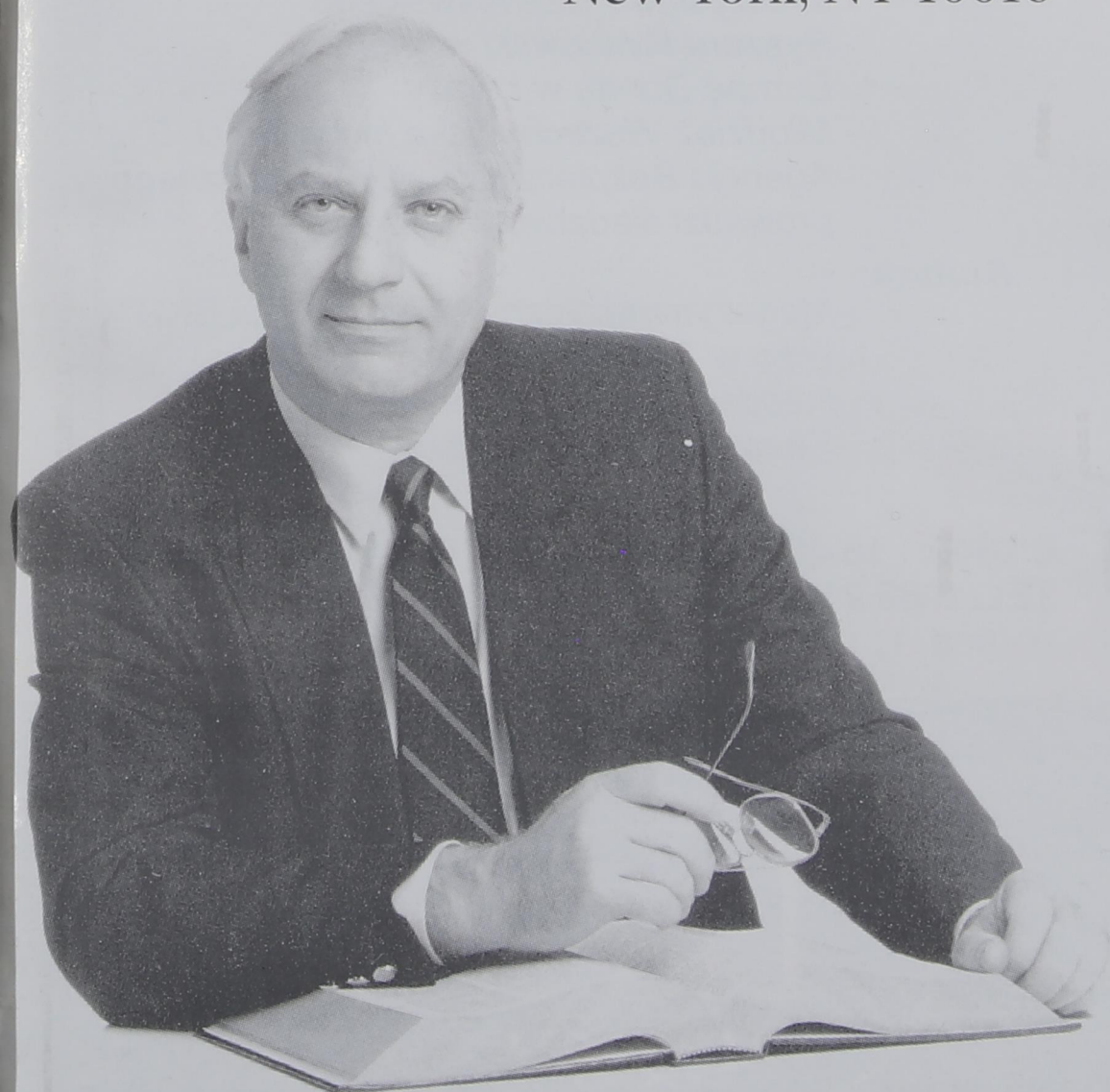
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c

Przyjdź 12 i 13 kwietnia
na Drzwi Szeroko Otwarte
Primery VISION



NISSAN
PRIMERA

Zapraszamy 12 i 13 kwietnia na Drzwi Szeroko Otwarte.
Przekonaj się, jak przyjemne może być parkowanie dzięki tylnej
kamerze, i poznaj atrakcyjny program finansowania zakupu.
Wypożyczenie wersji specjalnej Vision: m.in. tylna kamera, automat,
klimatyzacja, 6 poduszek powietrznych, radiodtwarzacz CD, felgi
aluminiowe, przednie światła przeciwmieglne.

SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

f. 1855

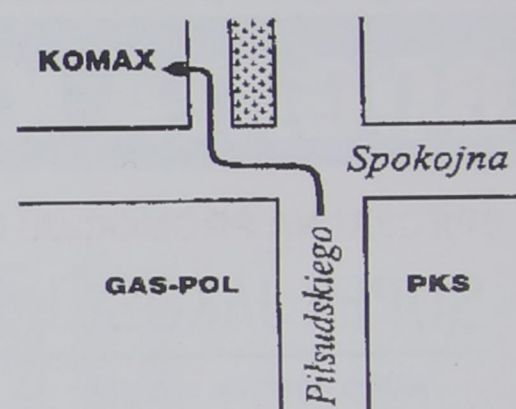
HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów
z najlepszych fabryk polskich,
hiszpańskich i włoskich
- ekspozycje łazienkowe
na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:

- największy wybór tanich płytek do dołowni mleka



FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

fak. 1844

Specjalna Promocja

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Wielka wiosenna



WYPRZEDAŻ

STANÓW MAGAZYNOWYCH

zakupy od ręki
z rabatem do

80%

Serdecznie zapraszamy

SKŁAD FABRYCZNY

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD PIŁSUDSKIEGO)

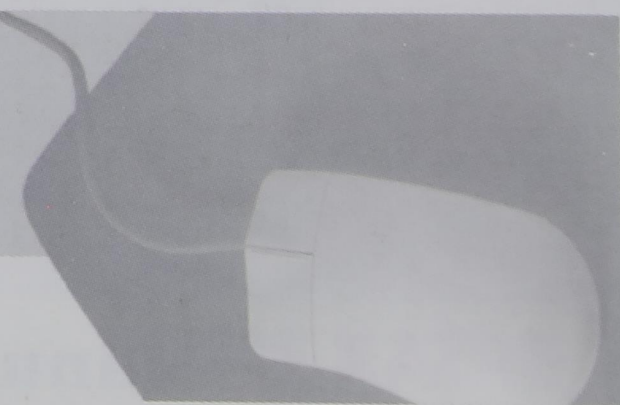
TEL. (086) 219-08-77, 473-51-44

U W A G A ! Promocja trwa do wyczerpania zapasów.

f. 2082

KONTAKTY

PO PROSTU KLIKNIJ

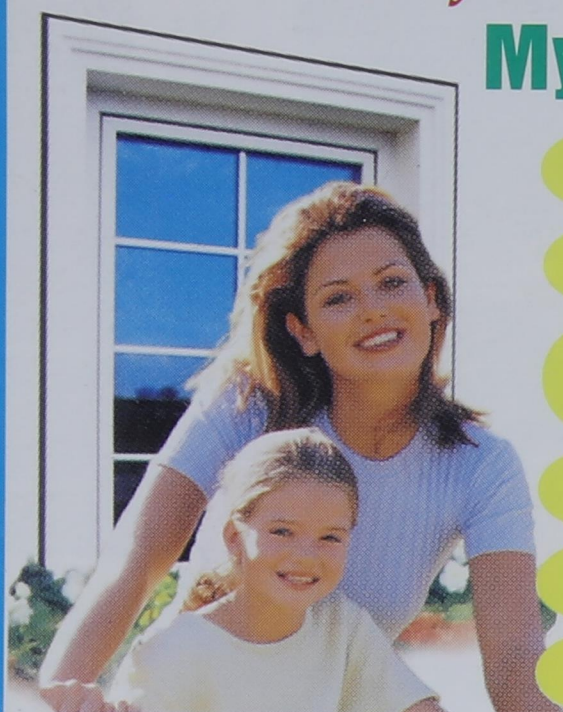


CZYTA NAS CAŁY ŚWIAT

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

Nie daj się zwieść konkurencji!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...



My gwarantujemy:

UBEZPIECZENIA - GRATIS!

20-LETNIE DOŚWIADCZENIE

NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ POTWIERDZONĄ CERTYFIKATEM ISO 9001

ATRAKCYJNE SYSTEMY RATALNE

BEZPŁATNY POMIAR I WYCENĘ

SPRAWNY MONTAŻ

Nigdzie nie znajdziesz takiej oferty!

BOGATA KOLEKCJA DRZWI

SPECJALNA PROMOCJA! DRZWI WEJŚCIOWE *Podlasie!*
SUPER JAKOŚĆ! SUPER CENA!

www.terrazyt.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

- ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
- SKŁAD FABRYCZNY
- ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO) TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁÓDŹ, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
- ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19
- ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
- GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
- CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87



f. 1799



RENAULT
dCi

25 dni dCi
w prezencie paliwo nawet
na 25 000 km*

Kwiecień w Renault miesiącem oszczędności. Do Renault Kangoo z silnikami dCi dołączamy prezent – rabat o wartości paliwa nawet na 25 000 km*. Do wyboru nowoczesne jednostki wysokoprężne Common Rail o pojemności 1.5 l i mocy 65 i 80 KM. A to dopiero początek oszczędności. Silniki dCi palą bowiem mało, są wydajne i wytrzymałe. Jednego z całą pewnością Ci nie oszczędzą. Wrażeń.
www.renault.com.pl



* przy średnim zużyciu paliwa 5,5 l/100 km i cenie oleju napędowego 3,25 zł za litr z dnia 19.03.2003 r.

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99;
fax 216-45-94

REKLAMA



Zapraszamy na uroczystą **PREMIERĘ NOWEJ TOYOTA AVENSIS**.
Obejrzyj ją w trakcie Dni Otwartych, które będą trwały od 11 do 13 kwietnia.
www.toyota.pl



TOYOTA BIAŁYSTOK

Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon.-pt. 10.00-18.00; sob.-niedz. 9.00-14.00

TV
Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

W programie:

- Komunikat Pośła Ziemi Łomżyńskiej Mieczysława Czerniawskiego
- Ryszard Rynkowski wspiera Europę Donnę w Łomży
- Młodzież Wszechpolska mówi nie U. E.
- Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadzi śledztwo w Łomży

Kultura:

- Magazyn muzyczny "Tylko po POLSKU" tylko w Tv Łomża
- Rendez vous z zespołem Stare Dobre Małżeństwo

zapraszamy

BIURO: 18-400 ŁÓDŹ, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl

REKLAMA

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.



Szkło i lustra
wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów, najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1
ul. Zacisza 4, tel. (29) 760 45 96

f. 1841